



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 5.2/2014/59.2–e Cz. II

Wydanie specjalne

WATYKAN



CZTERECH PAPIEŻY

Franciscus

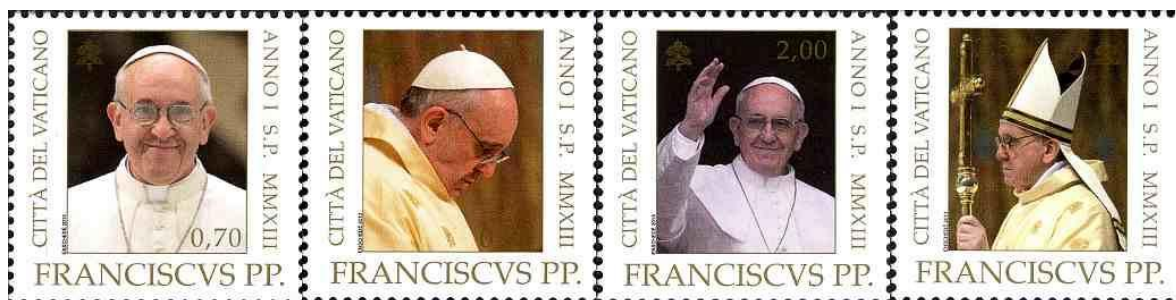


13. marca, podczas drugiego dnia konklawe, zwołanego w związku z rezygnacją papieża Benedykta XVI, w piątym głosowaniu został wybrany argentyński kardynał Jorge Mario Bergoglio. Tradycyjny biały dym, obwieszczający światu wybór głowy Kościoła, pojawił się o godz. 19⁰⁶. Franciszek na początku inauguracyjnego wystąpienia odmówił Modlitwę Pańską za swojego poprzednika, Benedykta XVI. Następnie poprosił wiernych o odmówienie modlitwy za swój pontyfikat, po czym udzielił pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi. Wezwał też do modlitwy o ogólnoświatowe braterstwo.

23. marca, papież senior Benedykt XVI spotkał się w Castel Gandolfo z urzędującym papieżem.

2. maja 2013 r. emerytowany papież, po pobycie w Castel Gandolfo, powrócił do Watykanu. Zamieszkał tu w klasztorze Mater Ecclesiae. Papieża seniora przywitał jego następca, Franciszek oraz delegacja Watykanu z sekretarzem stanu kardynałem Bertone i dziekanem Kolegium Kardynalskiego kardynałem Sodano.

5. lipca 2013 r., Benedykt XVI po raz pierwszy od momentu abdykacji wziął udział razem z Franciszkiem w ceremonii zorganizowanej na terenie Watykanu. Jak podały media – podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Michała Archaniola przed budynkiem gubernatorstwa Państwa Watykańskiego, obaj papieże siedzieli obok siebie. W trakcie krótkiego przemówienia Franciszek podziękował Benedyktowi XVI za jego przybycie.



Pierwsze miesiące pontyfikatu papieża Franciszka patrz również...



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr10/2013/37-e Cz. I

Wydanie specjalne

**WATYKAN przełomu wieków
13. marca 2013 roku i pierwsze sto dni...**

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 10.1 /2013/37.1-e Cz. II

Wydanie specjalne

**WATYKAN przełomu wieków
13. marca 2013 roku pierwsze sto dni...**

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr22 /2013/49

Wydanie specjalne

**Watykan w lecie 2013 roku
Minęło100 dni papieża Franciszka. Rosną oczekiwania na wielkie zmiany**

Watykan – jesienią 2013 roku...



Franciszek po raz pierwszy spotkał się z Radą Kardynałów, do której powołał ośmiu hierarchów z różnych kontynentów, co prawdopodobnie będzie początkiem głębokiej reformy Kościoła.

„Jeśli ktoś ma odpowiedzi na wszystkie pytania, to dowód, że Bóg nie jest z nim” – powiedział papież. Podkreślanie przez Franciszka, że brak mu pełnego obrazu drogi, którą powinien pójść współczesny Kościół, to uderzająca cecha tego pontyfikatu. W wywiadzie sam się krytykował, że za młodu był autorytarnym jezuickim przełożonym: „Pragnę prawdziwego doradztwa, a nie czystej formalności”.

Te słowa Franciszka stają się konkretem. Pierwsze spotkanie z papieżem rozpoczyna jego gabinet doradczy złożony z ośmiu kardynałów, których powołał wiosną tego roku, by doradzali mu w rządach nad Kościołem. Choć to trzydniowe posiedzenie zapewne nie przyniesie szybkich efektów, to nowa Rada Kardynałów ma potencjał wręcz rewolucyjny. Papież zachowuje najwyższą władzę w Kościele, ale chce słuchać i poddać się ewentualnej krytyce. Nie wystarczają mu dotychczasowe konsystorze kardynałów i synody biskupów, bo – jak powiedział – są zbyt sztywne. Potrzebuje kardynałów outsiderów spoza Watykanu, by zachować kontakt z żywym Kościołem. Tych ośmiu członków Rady Kardynałów nie próżnowało w ostatnich miesiącach – podróżowali po swych kontynentach, rozmawiali z innymi kardynałami, biskupami, świeckimi. Rodriguez Maradiaga – nie zdradzając szczegółów – opowiada mediom, że ma spisane 80 stron rad i prośb zebranych w Ameryce Łacińskiej. – „A jeśli miliony katolików sugerują to samo, to musi w tym być natchnienie Ducha Świętego”. Jedno z głównych zadań dla Rady Kardynałów to reforma kurii rzymskiej i zapewne odchudzenie tego centrum administracyjnego Kościoła. Ale Franciszek już latem zapowiedział też inny, bliższy zwykłym ludziom temat dla Rady Kardynałów – problem rozwiedzionych katolików w powtórnych związkach i twardego kościelnego zakazu udzielania im komunii. Papież chce rewizji procedur, wedle których orzeka się o nieważności małżeństwa (te orzeczenia są mylnie, ale powszechnie nazywane kościelnymi rozwodami).

– „Kardynał Quarracino, mój poprzednik w Buenos Aires, powiedział, że jego zdaniem połowa małżeństw to małżeństwa nieważne. Dlaczego tak mówił? Bo pobierają się ludzie niedojrzali albo biorą ślub, ponieważ powinni się pobrać ze względów społecznych”.

Watykański bank po raz pierwszy ujawnił swój raport finansowy

Po raz pierwszy w swej historii watykański bank IOR opublikował w internecie raport finansowy ze swej działalności. To wynik głębokiej reformy we wstrząśnanym skandalami banku, której celem jest przejrzystość i dostosowanie do międzynarodowych standardów. Ze sprawozdania wynika, że w 2012 roku IOR, czyli Instytut Dziej Religijnych, zanotował zysk w wysokości 86,6 miliona euro. To cztery razy więcej niż w roku 2011. Zeszłoroczne wyniki finansowe uznano za doskonałe. Osiągnięty w zeszłym roku zysk – poinformowano – umożliwił bankowi przekazanie wkładu w wysokości 54,7 mln euro do budżetu Stolicy Apostolskiej. Prezes IOR Ernst von Freyberg oświadczył, że jego polityka inwestycyjna ma na celu przede wszystkim zagwarantowanie bezpieczeństwa powierzonych mu depozytów. Postawę wobec takich inwestycji określił jako „konserwatywną” i nacechowaną niskim stopniem ryzyka.

– „Wraz z publikacją naszego rocznego raportu dochowujemy wierności wobec zobowiązania na rzecz zagwarantowania przejrzystości naszej działalności odpowiadając tym samym na słuszne oczekiwania ze strony Kościoła katolickiego, naszych klientów, władz watykańskich, współpracujących z nami banków i opinii publicznej” – oświadczył von Freyberg.

Poinformowano ponadto, że obecnie w IOR trwają kontrole wszystkich relacji banku z jego klientami oraz wprowadzanych procedur w ramach walki z praniem brudnych pieniędzy, wymaganych przez międzynarodowe normy. Linię jawności funkcjonowania banku Watykanu polecił wprowadzić papież Benedykt XVI. W ostatnich latach wyszła na jaw seria skandali oraz podejrzanych operacji, przeprowadzanych za pośrednictwem IOR i będących w niektórych przypadkach przedmiotem prokuratorskich dochodzeń. Na nieprawidłowości nałożyły się wewnętrzne spory dotyczące zasad działania banku. Franciszek kontynuuje dzieło reformy banku i jego zaostrożonej kontroli.

W związku z wtorkową publikacją raportu dziennik „Corriere della Sera” ujawnił, że pod koniec września kierownictwo IOR rozesłało 900 listów do niektórych klientów informując o chęci zamknięcia ich kont i zerwania współpracy z nimi. Według gazety dyrekcja Instytutu zamierza zamknąć konta zagranicznych ambasad przy Stolicy Apostolskiej. Na razie podjęto kroki, by w związku z budzącymi wątpliwość transakcjami, zamknąć rachunki placówek dyplomatycznych Syrii, Iranu, Iraku i Indonezji.

Franciszek i jego drużyna. Będą rządzić światowym Kościołem.

Ośmioosobowa Rada Kardynałów rozpoczęła we wtorek swe pierwsze spotkanie z papieżem w Watykanie. Ich obrady potrwać do czwartku. Rzecznik Watykanu Federico Lombardi uprzedził, że nie należy oczekiwać ogłoszenia żadnych decyzji czy też pisemnych deklaracji po tym pierwszym posiedzeniu Rady. Franciszek powołał ośmiu kardynałów na swych doradców już w kwietniu tego roku.

Nadał tej grupie oficjalny status Rady Kardynałów, której celem ma być pomoc papieżowi w rządach nad światowym Kościołem oraz w reformie kurii rzymskiej. Mianowanie Rady nie umniejsza pełnej władzy Franciszka nad Kościołem. Rada Kardynałów to realizacja postulatu kolegialności w Kościele, który postawiono na II Soborze Watykańskim (1962-65). Chodzi o syntezę elementów demokracji z hierarchicznym porządkiem, w którym ostateczna decyzja należy do papieża (i biskupa na poziomie diecezji). W Kościele działają też synody biskupów oraz konsystorze kardynałów, których zadaniem jest doradzanie papieżom, ale Franciszek niedawno przyznał, że trzeba poprawić ich działanie. Tematem dla Rady Kardynałów nie są tylko reformy ustroju Kościoła, ale też – jak zapowiedział Franciszek – np. sprawa rozwodników w powtórnych związkach i zakazu udzielania im komunii.

Drużyna Franciszka



Giuseppe Bertello z Włoch (ur. 1942 r.). Szef gubernatoratu watykańskiego, czyli rządu państwa Watykan. Były nuncjusz w Rwandzie (w okresie ludobójstwa z 1994 r.), Meksyku i Włoszech.



Francisco Javier Errázuriz Ossa z Chile (ur. 1933 r.). Emerytowany arcybiskup Santiago de Chile i były szef rady episkopatów latynoskich CELAM. Matematyk z pierwszego wykształcenia.



Oswald Gracias z Indii (ur. 1944 r.) Arcybiskup Bombaju, szef episkopatu Indii. Głośny ze sporów z rządem o lekceważenie protestów mieszkańców przy inwestycjach gospodarczych.

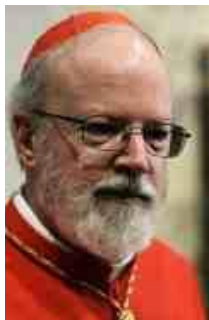


Reinhard Marx z Niemiec (ur. 1953 r.). Arcybiskup Monachium. W sprowokowanej kryzysem finansowym książce Das Kapital wzywa do fundamentalnej debaty społecznej o reformie.



Laurent Monsengwo Pasinya z Konga (ur. 1939 r.) Arcybiskup Kinszasy.

Po studiach biblistycznych w Jerozolimie. Ma opinię ostrego krytyka niesprawiedliwości społecznej.



Sean Patrick O'Malley z USA (ur. 1944 r.). Arcybiskup Bostonu. Chwalony za swą linię wobec skandali pedofilskich. Ostro krytykuje partię Demokratów ze względu na jej poglądy na aborcję.



George Pell z Australii (ur. 1941). Arcybiskup Sydney. Publicznie skrytykował Benedykta XVI za decyzję o abdykacji. Konserwatywny co do bioetyki, ale przeciwny nadużyciom bezdusznego kapitalizmu.



Oscar Andrés Rodríguez Maradiaga z Hondurasu (ur. 1942 r.). Arcybiskup Tegucigalpa. Koordynator Rady Kardynałów. Powiedział, że obecne zasady rządzące kurią rzymską są już zupełnie przegrane.

Watykan, 1. września 2013 r.

Dziś, drodzy bracia i siostry, chciałbym wyrazić krzyk, wznoszący się z rosnącym niepokojem z każdego zakątka ziemi, z każdego narodu, z serca każdego człowieka, z jednej wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość: jest to wołanie o pokój! To jest wołanie z mocą: chcemy świata pokojowego, chcemy być ludźmi pokoju, chcemy, aby w tym naszym społeczeństwie, dręczonym podziałami i konfliktami, zapanował pokój; nigdy więcej wojny! Nigdy więcej wojny!

Pokój jest zbyt cennym darem – trzeba go szerzyć i chronić. Szczególnym cierpieniem i niepokojem przejmują mnie jakże liczne sytuacje konfliktów, występujących na naszej ziemi, a w tych dniach moje serce jest do głębi zranione przez to, co dzieje się w Syrii, i zatrwożone z powodu dramatycznego rozwoju wydarzeń, jaki się zapowiada.

Zwracam się ze zdecydowanym apelem o pokój, apelem, który płynie z głębi mojego serca! Jakże wiele cierpienia, jakże wiele zniszczeń, jakże wiele bólu spowodowało i powoduje używanie broni w tym umęczonym kraju, zwłaszcza wśród bezbronnej ludności cywilnej! Pomyślmy: ile wiele dzieci nie będzie mogło zobaczyć światła przyszłości! Ze szczególną stanowczością potępiam użycie broni chemicznej!

Powiem wam, że w myślach i w sercu mam jeszcze wryte obrazy z minionych dni! Jest sąd Boży, a także osąd historii co do naszych czynów, przed którym nie można uciec! Używanie przemocy nigdy nie przynosi pokoju. Wojna przyzywa wojnę, przemoc przyzywa przemoc!

Z całych sił proszę strony zaangażowane w konflikt, aby posłuchały głosu własnego sumienia, aby nie zamykały się we własnych interesach, ale by patrzyły na drugiego człowieka jak na brata i odważnie oraz zdecydowanie obrały drogę spotkania i negocjacji, przezwyciężając ślepy konflikt. Z taką samą mocą wzywam również wspólnotę międzynarodową do podejmowania wszelkich wysiłków, aby bez dalszej zwłoki promować wyraźne inicjatywy na rzecz pokoju w tym kraju, oparte na dialogu i na negocjacjach, dla dobra całej ludności syryjskiej. Niech nie będą szczędzone żadne wysiłki, aby zagwarantować pomoc humanitarną osobom dotkniętym tym strasliwym konfliktem, w szczególności przesiedleńcom w tym kraju i licznym uchodźcom w krajach sąsiednich. Działaczom humanitarnym, starającym się ulżyć w cierpieniach ludności, niech będzie zapewniona możliwość niesienia niezbędnej pomocy. Co my możemy zrobić na rzecz pokoju na świecie?

Jak mówił papież Jan, na wszystkich spoczywa obowiązek układania relacji współżycia w sprawiedliwości i w miłości. Niech łańcuch działań na rzecz pokoju połączy wszystkich ludzi dobrej woli! Jest to mocne i naglące wezwanie, które kieruję do całego Kościoła katolickiego, a które rozszerzam na wszystkich chrześcijan innych wyznań, mężczyzn i kobiety wszystkich religii, a także do tych braci i siostr, którzy nie wierzą: pokój jest dobrem przekraczającym wszelkie bariery, ponieważ jest dobrem całej ludzkości.

Powtarzam głośno: to nie kultura starcia, nie kultura konfliktu buduje współżycie w narodach i między narodami, ale ta: kultura spotkania, kultura dialogu; ta jest jedyną drogą do pokoju. Niech wołanie o pokój wzniesie się głośno, aby dotarło do serc wszystkich ludzi i aby wszyscy złożyli broń i pozwolili, by kierowało nimi pragnienie pokoju. Dlatego, bracia i siostry, postanowiłem ogłosić w całym Kościele 7 września, wigilię święta Narodzenia Maryi, Królowej Pokoju, dniem postu i modlitwy w intencji pokoju w Syrii, na Bliskim Wschodzie i na całym świecie, i także zapraszam, aby przyłączyli się do tej inicjatywy, w sposób, jaki uznają za najbardziej odpowiedni, bracia chrześcijanie niekatolicy, osoby wyznające inne religie oraz ludzie dobrej woli. 7 września zgromadzimy się tu, na placu św. Piotra, w godzinach od 19 do 24 na modlitwie, w duchu pokuty, aby błagać Boga o ten wielki dar dla umiłowanego narodu syryjskiego oraz w intencji przezwyciężenia wszystkich sytuacji konfliktowych i przemocy na świecie. Ludzkość potrzebuje widzieć gesty pokoju oraz słyszeć słowa nadziei i pokojowe! Proszę wszystkie Kościoły partykularne, aby przeżywając ten dzień postu, zorganizowały także jakieś nabożeństwo liturgiczne w tej intencji.

Prośmy Maryję, aby pomagała nam odpowiadać na przemoc, na konflikt i na wojnę siłą dialogu, pojednania i miłości. Ona jest Matką: niech Ona pomoże nam znaleźć pokój; wszyscy jesteśmy Jej dziećmi! Pomóż nam Maryjo, przezwyciężyć tę trudną chwilę i zaangażować się w budowanie każdego dnia i w każdym środowisku autentycznej kultury spotkania i pokoju. Maryjo, Matko Pokoju, módl się za nami!

Franciszek, papież

Papież: Kościół jest święty, choć tworzą go grzesznicy

Podczas audjencji generalnej papież powiedział, że Kościół jest święty, choć składa się z grzeszników i w przeszłości miał wiele mrocznych chwil. „Grzesznikami – są wierni, kapłani, zakonnice, biskupi, kardynałowie i papież”.



Franciszek podczas śródowej audjencji generalnej

„Kościół – jest święty, ponieważ pochodzi od Boga i jest nierozdzielnie złączony z Chrystusem”. W katechezie pytał: „W jakim sensie Kościół jest święty, skoro widzimy, że w swej historii, przez wieki miał tyle trudności, problemów, mrocznych chwil? Jak może być święty Kościół, który tworzą grzeszni ludzie; mężczyźni grzesznicy, kobiety grzesznice, kapłani grzesznicy, zakonnice grzesznice, biskupi grzesznicy, kardynałowie grzesznicy, papież grzesznicy, wszyscy grzesznicy?”.

Odpowiadając na to pytanie, przytoczył słowa z listu świętego Pawła do Efezjan: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcił. Kościół jest święty, ponieważ jest prowadzony przez Ducha Świętego, który oczyszcza go, przekształca, odnawia. Nie jest on święty z racji naszych zasług, lecz dlatego, że to Bóg czyni go świętym, jest owocem Ducha Świętego i Jego darów. To nie my czynimy Kościół świętym”.

Zwracając się do kilkudziesięciu tysięcy wiernych na placu Świętego Piotra, oświadczył: „Jesteśmy Kościołem grzeszników, powołanych do tego, żeby dać się przemienić, odnowić, uświęcić przez Boga”. Za herezję uznał twierdzenia, że Kościół jest tylko Kościołem osób czystych. „Kościół, który jest święty, nie odrzuca grzeszników, nie odrzuca nas wszystkich”

Obraduje Rada kardynałów

Kolegialność w Kościele i rola Synodu Biskupów oraz reforma Kurii Rzymskiej – to według Watykanu tematy narady papieża Franciszka z ośmioma kardynałami – doradcami.



Narada za Spiżową Bramą

Informując o dotychczasowym przebiegu spotkania, watykański rzecznik ksiądz Federico Lombardi powiedział dziennikarzom, że dyskutowano o roli synodu biskupów w zarządzaniu Kościołem, a także o duszpasterstwie rodzin. Wskazał, że ta druga sprawa będzie w najbliższym czasie jednym z najważniejszych aspektów działalności Kościoła. Ksiądz Lombardi przypomniał, że wcześniej papież deklarował zamiar podjęcia takich kwestii, jak sytuacja osób rozwiedzionych i tych, które zawarły nowe związki. Jako temat śródowej poufnej narady, rzecznik Watykanu wymienił reformę Kurii Rzymskiej, kwestie relacji jej poszczególnych instytucji z papieżem, koordynacji ich działalności, funkcjonowania Sekretariatu Stanu.

Podstawą oczekiwanej wielkiej reformy Kurii ma być modyfikacja konstytucji apostolskiej Jana Pawła II „*Pastor bonu*”, która do tej pory regulowała jej pracę. Mówiono również o relacjach z Kościołami lokalnymi. Kierunek zmian Franciszek nakreślił wyraźnie w wywiadzie dla dziennika „*La Repubblica*”, opublikowanym we wtorek, gdy rozpoczęły się obrady rady kardynałów. Wyraził tam opinię, że Kuria Rzymska jest zbyt „*watykanocentryczna*” oraz że dostrzega wyłącznie interesy Watykanu i tylko o nie się troszczy. Taka wizja zdaniem Franciszka zaciemnia otaczający świat.
– „*Nie podzielam tej wizji i zrobię wszystko, by ją zmienić*” – oświadczył papież. Zastrzegł, że po pierwszej naradzie nie należy jeszcze oczekiwać żadnych decyzji.

Powstanie nowa konstytucja apostolska – reforma Kurii Rzymskiej

Powstanie nowa konstytucja apostolska, która ureguluje od początku funkcjonowanie Kurii Rzymskiej – to według rzecznika Watykanu księdza Federico Lombardiego jeden z wniosków zakończonej narady Franciszka z ośmioma kardynałami doradcami. Zamiar zrehabilitowania nowego papieskiego dokumentu, który usankcjonuje wielką reformę rządu Kościoła, oznacza zatem, że odstąpiono od początkowo rozważanej koncepcji wprowadzenia zmian i poprawek do konstytucji Jana Pawła II „*Pastor bonus*” z 1988 r. To również znaczy, że reforma i reorganizacja Kurii Rzymskiej i jej poszczególnych instytucji będzie gruntowna, co potwierdził ksiądz Lombardi. Poinformowano, że w trakcie poufnych obrad papieża z grupą kardynałów, zwaną G8, pojawił się postulat uczynienia z Sekretariatu Stanu, dotychczas bardzo silnej instytucji – sekretariatu papieża. Intencją jest też to, by istotą Kurii Rzymskiej była służba Kościołowi powszechnemu i Kościołom lokalnym, a nie funkcja centralnej władzy.

Podczas obrad kolegium kardynałów po abdykacji Benedykta XVI, purpuraci z całego świata surowo krytykowali rząd Kościoła, zarzucając mu właśnie lekceważenie Kościołów lokalnych. Papież w wywiadzie dla dziennika „*La Repubblica*” stwierdził, że Kuria skupiona jest tylko na Watykanie i troszczy się wyłącznie o jego interesy. Watykański rzecznik ujawnił, że kardynałowie doradcy chcą głębokich zmian. Domagają się między innymi szerokiej decentralizacji Kościoła. Według tej wizji w Watykanie mają zapadać tylko niezbędne decyzje. Przewiduje się również powołanie moderatora Kurii czy też, jak podkreślają media, jej „*dyrektora generalnego*”, który koordynował by pracę wszystkich urzędów.

Papież w Asyżu

Franciszek rozpoczął wizytę w Asyżu, którą składa w uroczystość patrona swego pontyfikatu.



Pierwszym punktem wizyty w Asyżu było spotkanie z niepełnosprawnymi i chorymi: dorosłymi i dziećmi. Instytut Serafico, który odwiedził Franciszek, specjalizuje się w rehabilitacji osób najciężiej upośledzonych. Odwiedził też miejsce o szczególnie symbolicznym znaczeniu – salę w pałacu biskupów, w której święty Franciszek wyrzekł się wszelkich dóbr ziemskich. To tam oczekuje się ważnego przemówienia i gestu papieża. Według watykanistów w wystąpieniu tym Franciszek rozwinie wizję Kościoła, jaką przedstawił tuż po swym wyborze, gdy podczas spotkania z dziennikarzami mówił, że chciałby „*Kościoła ubogiego, dla ubogich. Nie można służyć dwóm panom – Bogu i pieniądзом*”



„Kościół powinien wyrzec się światowości i pokusy pieniędzy” – powiedział Franciszek podczas spotkania z ubogimi w Asyżu. To kolejny mocny komunikat. Franciszek spotkał się z ubogimi w siedzibie biskupa.

– „Kościół musi wyrzec się światowości, która jest trądem i rakiem społeczeństwa, a także wrogiem Jezusa” – mówił. Podkreślił, że nie można służyć dwóm panom: Bogu i pieniądzu. Przestrzegł przed próżnością. – „Światowość zabija duszę i Kościół”. – „Nie można być chrześcijaninem z cukierni, pięknym jak tort. Niech Bóg da nam wszystkim odwagę obnażenia się ze światowości, która jest trądem, rakiem społeczeństwa” – wzywał. Agencje podkreślają, że Franciszek odłożył przygotowane wcześniej przemówienie i improwizował.

Najcelniejsze powiedzenia i żarty papieża w Asyżu

Wizyta Franciszka w Asyżu zostanie zapamiętana nie tylko, jako historyczny pobyt biskupa Rzymu w mieście patrona swego pontyfikatu, ale także dzięki żartom i celnym komentarzom, którymi wywoływał śmiech i entuzjazm.



Franciszek dzielił się przede wszystkim swoimi doświadczeniami duszpasterskimi z Argentyny.

Ogromny podziw i wielkie brawa wywołały słowa papieża podczas spotkania w katedrze świętego Rufina, gdy powiedział: „Ja zawsze radzę nowożeńcom: *klóćcie się ile chcecie, niech latają talerze, ale nigdy nie kończcie dnia bez zgody*”. Z kolei w przemówieniu do młodzieży żartował wywołując rozbawienie słuchaczy: „Kiedy przychodzi do mnie matka i mówi mi: *»Mam 30-letniego syna, który nie chce się żenić, nie może się zdecydować, ma śliczną narzeczoną, ale się nie pobierają«* ja odpowiadam: *Niech pani nie prasuje mu więcej koszul*”. Zwracając się do klarysek, zakonnic klauzurowych, wyznał: „Przykro mi się robi, gdy spotykam siostry, które nie są wesole. Czasem uśmiechają się jak stewardessy, ale nie uśmiechem pochodzącym z serca”. Przestrzegł również przed sztucznymi postawami wiernych, bez krzyża i bez Jezusa. – „W ten sposób staniemy się chrześcijanami z cukierni, pięknymi jak słodycze, ale nie będziemy prawdziwymi chrześcijanami” – stwierdził. Do księży papież apelował, by nie wygłaszali nudnych kazań. „Te niekończące się nudne homilie, z których nic się nie rozumie” – mówił. Zwracając się do przedstawicieli duchowieństwa dodał: „Do was mówię”.

Rzecznik Watykanu: Rada Kardynałów zastanawiała się nad reformą Kurii Rzymskiej

Plany reformy Kurii Rzymskiej zdominowały obrady Rady Kardynałów – poinformował rzecznik ks. Lombardi. Dodał, że chodzi nie tyle o modyfikację dotychczasowej konstytucji „*Pastor bonus*” z 1988 roku, ale o wypracowanie nowej konstytucji, z istotnymi nowościami. Nowy organ doradczy papieża zakończył swoje pierwsze w dziejach obrady.



Rzecznik Watykanu zaznaczył, że w rozważaniach Rady można wyraźnie dostrzec zamiar podkreślenia służebnego charakteru posługi Kurii wobec Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych. Nie ma on być traktowany jako organ wykonywania władzy centralistycznej. Mówiono też o roli Sekretariatu Stanu, który powinien być pod każdym względem sekretariatem papieża w jego posłudze dla Kościoła powszechnego.

Zdaniem Lombardiego opinie będą szczególnie przydatne dla papieża, w związku ze wskazaniem, jakie ma zamiar przekazać nowemu sekretarzowi stanu, który obejmie obowiązki 15. października. Poruszano też kwestię relacji między szefami dykasterii a papieżem oraz koordynacji między różnymi dykasteriami i biurami. W tym kontekście była mowa o możliwości ustanowienia moderatora Kurii i jego ewentualnych funkcjach. Ks. Lombardi dodał, że Rada mówiła też o sprawach związanych z Synodem Biskupów, biorąc pod uwagę, że w najbliższych dniach papież ogłosi temat najbliższego zgromadzenia i sposób prowadzenia prac synodalnych.

Papież w pięciu miastach?

Kraków, Warszawa, Częstochowa, Poznań i Gniezno – te miasta miałyby w 2016 roku odwiedzić papież Franciszek. Taką propozycję chcą przedstawić papieżowi polscy biskupi. Wizyta Franciszka, który odwiedzi Polskę w 2016 r. przy okazji Światowych Dni Młodzieży, była dyskutowana przez biskupów na zebraniu plenarnym Komisji Episkopatu Polski. ŚDM odbędą się najpewniej w ostatnim tygodniu lipca. Taki termin kardynał Dziwisz omawiał już z Papieską Radą ds. Świeckich, która odpowiada za organizację Światowych Dni Młodzieży. Metropolita krakowski poinformował KAI, że główna msza św. z udziałem papieża planowana jest na krakowskich Błoniach, ale wykorzystany będzie także Park Jordana, stadiony „Cracovii” i „Wisły” oraz kampus uniwersytecki.

– „*Marzy nam się nabożeństwo Drogi Krzyżowej sprawowanej wraz z papieżem na bulwarach Wisły. Młodzież modliłaby się idąc wzdłuż rzeki, a papież – płynąc statkiem*” – powiedział Stanisław Dziwisz. Biskupi chcą także, aby papież w związku z 1050. rocznicą chrztu Polski, która przypada w 2016 r., odwiedził również Warszawę, Częstochowę, Poznań i Gniezno. Według informacji metropolita warszawski kardynał Nycz chciałby, aby w stolicy papież poświęcił Świątynię Opatrzności Bożej.

Rozwodnicy w Kościele. Franciszek zwołuje synod

Czy rozwodnicy, którzy weszli w nowe związki, mogą być dopuszczeni do komunii? Diecezja fryburska w Niemczech zaczęła eksperyment z łagodzeniem zakazu. A Franciszek zwołał synod, na którym musi wypłynąć ten temat. Kościół katolicki uznaje małżeństwo zawarte w ważny sposób za nierozdzielne. Dlatego rozwodnicy, którzy weszli w nowe związki małżeńskie w USC, są uważani za żyjących w ciągłym grzechu ciężkim.

Bez decyzji o zerwaniu nowego związku (bardzo rzadko w formie zobowiązania się do życia jak brat i siostra) nie mogą być z tego czynu rozgrzeszeni, a w rezultacie dopuszczeni do komunii.

– „*To nie jest wybór Kościoła, lecz konsekwencja naszego trwania przy nauczaniu Chrystusa*” – tłumaczył Benedykt XVI. Jan Paweł II z jednej strony przekonywał, że takie osoby są w sercu Kościoła, ale stanowczo wykluczał zmiany w przepisach.

To twarde nauczanie Kościoła jest dość często omijane przez księży, a nawet biskupów na Zachodzie, ale diecezja fryburska w Niemczech postanowiła to zrobić w sposób jawny.

„*Rozwiedzeni powinni być dopuszczeni do sakramentów, jeśli spełnią określone warunki*” – napisał ksiądz Andreas Möhrle w otwartym piśmie diecezjalnego biura opieki duszpasterskiej.

Te warunki to wykazanie w rozmowach z duszpasterzem i szczere przeświadczenie w sumieniu, że powrót do życia z pierwszym partnerem jest niemożliwy, a ponadto pokuta za rozpad pierwszego związku oraz wzięcie odpowiedzialności moralnej za życie z nowym partnerem. Takie ujęcie przypomina praktykę prawosławia, gdzie błogosławi się nowe związki, jeśli pierwsze małżeństwo obumarło. Większość biskupów uczestniczących w synodzie z 1980 r. opowiedziała się, by niezobowiązująco przestudiować podejście prawosławne, ale Watykan tego nie zrobił.

„Nic się nie zmienia. Dokument z diecezji fryburskiej został wydany przez biuro duszpasterskie, a nie przez biskupa. Nie jest zatem wypowiedzią władzy kościelnej” – komentował rzecznik Federico Lombardi.

To jednak głównie słowny wykręt. Owszem, uchodzący za progresywnego abp Robert Zollitsch, który jest gospodarzem diecezji fryburskiej (odchodzi na emeryturę) i zarazem szefem episkopatu Niemiec, nie podpisał się osobiście pod wytycznymi swego podwładnego o rozwodnikach. Ale też nie podjął żadnych kroków dyscyplinujących, gdy już latem 2012 r. około 160. jego księży zadeklarowało, że w sprawie komunii dla rozwodników będzie się trzymać zasad, jakie teraz Fryburg ogłasza oficjalnie.

– *„To niesłychane, że takie propozycje padają z tak ważnej diecezji, którą kieruje szef episkopatu”* – komentował kard. Velasio De Paolis, sędzia watykańskiego trybunału.

Teraz także Franciszek chce – formułuje to wyraźniej od poprzednika – rewizji procedur, według których orzeka się o nieważności małżeństwa.

– *„Kardynał Quarracino, mój poprzednik w Buenos Aires, powiedział, że jego zdaniem połowa małżeństw jest nieważna. Dlaczego tak mówił? Bo pobierają się ludzie niedojrzali albo biorą ślub, ponieważ powinni się pobrać z powodu nacisków społecznych”* – mówił Franciszek w lipcu. W tej samej rozmowie z dziennikarzami wspominał też o prawosławiu, które toleruje rozwody.

Choć rzecznik Watykanu dystansował się od doniesień z diecezji fryburskiej, jej pomysły nazwał ucieczką w przód. Duszpasterstwo rozwodników i sprawa ich dostępu do sakramentów były tematami posiedzenia Rady Kardynałów. Papież – zgodnie z oczekiwaniami – zwołał na październik 2014 r. nadzwyczajny synod biskupów (to zebranie delegatów z episkopatów z całego świata), który ma być poświęcony wyzwaniom duszpasterskim związanym z rodziną w kontekście ewangelizacji. Franciszek już wcześniej sugerował, że synod musi zająć się rozwodnikami.

„Kiedy pojedyncze osoby i lokalne instytucje proponują pewne rozwiązania, to rodzi to ryzyko zamieszania. Kiedy zajmujemy się różnymi kwestiami duszpasterskimi, trzeba to robić w pełnej jedności kościelnej” – mówi rzecznik Watykanu o synodzie i małżeństwach. Odebrano to jako sugestię, że lepiej byłoby, gdyby frybureczycy poczekali ze swymi pomysłami do synodu.

Media: papieżowi zaproponowano, by mianował świeckich nuncjuszami

Papieżowi przedstawiona została propozycja, aby na czele nuncjatur, czyli ambasad Watykanu postawić osoby świeckie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety – podały włoskie media. To, jak się ocenia, rewolucyjny postulat dotyczący watykańskiej dyplomacji. Zwraca się także uwagę na to, że na ręce papieża Franciszka składane są coraz bardziej radykalne propozycje reform.



Według kilku źródeł, taka propozycja znalazła się wśród kilkudziesięciu kwestii, które przedłożono obradującej pod przewodnictwem papieża radzie ośmiu kardynałów – doradców, którzy pomagają mu w zarządzaniu Kościołem. Pojawił się pomysł, aby szefów nuncjatur apostolskich – spośród świeckich – mianował papież lub by byli wybierani bezpośrednio przez episkopat danego kraju. Zmiana ta, jak zaproponowano, odbywałaby się stopniowo. Obecni nuncjusze, arcybiskupi pochodzący z szeregów watykańskiej dyplomacji, pozostaliby zgodnie z tym scenariuszem do emerytury, czyli ukończenia 75. lat, a zastąpiłaby ich osoba świecka, której rola zostałaby ograniczona głównie do funkcji reprezentacyjnych.

Oczywiście – przypomina się – decyzja w tej sprawie należy do Franciszka, a także do nowego sekretarza stanu, arcybiskupa Pietro Parolina, który obejmuje urząd 15. października. Według mediów, po tym, gdy papież usunął ze stanowiska nuncjusza apostolskiego na Dominikanie, arcybiskupa Józefa Wesołowskiego w związku z zarzutami pedofilii, chce zwolnić również ośmiu innych ambasadorów. Dlaczego – nie ujawniono. Propozycja mianowania osób świeckich na stanowiska w watykańskiej dyplomacji jest zdaniem watykanistów trudna do zrealizowania. Lecz zwraca się uwagę na to, że reformatorski wiatr w Watykanie sprawia, że na ręce papieża Franciszka składane są coraz bardziej radykalne propozycje reform.

Papież: Chrześcijanin nie może być antysemitą, jego korzenie są żydowskie



– „Antysemityzm musi zostać wyrzucony z serca i z życia każdego mężczyzny i każdej kobiety” – oświadczył Franciszek podczas audyencji dla przedstawicieli społeczności żydowskiej.

Odbyła się ona w związku z 70. rocznicą łapanki w getcie w Rzymie i deportacji złapanych do Auschwitz. Franciszek powiedział delegacji rzymskich Żydów, że „chrześcijanin nie może być antysemitą. – „Sprzecznością byłoby, gdyby chrześcijanin był antysemitą, jego korzenie są żydowskie” – podkreślił. – „Będziemy modlić się za tyle niewinnych ofiar ludzkiego barbarzyństwa i za ich rodziny. Będzie to okazja do tego, by zachowywać zawsze czujność, aby nie odżyły pod żadnym pretekstem formy nietolerancji i antysemityzmu w Rzymie i na całym świecie”.

Watykan przestrzega przed procederem sprzedaży biletów na kanonizację

Prefektura Domu Papieskiego przestrzegła w sobotę przed procederem sprzedaży kart wstępu na kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII 27. kwietnia przyszłego roku. Watykan przypominał, że nie trzeba kupować żadnego biletu, by móc wziąć udział w tej ceremonii.



Oficjalny komunikat watykański wydano w związku z obawami, że podobnie jak w przeszłości, także tym razem oszuści będą chcieli wykorzystać masowe zainteresowanie udziałem we mszy kanonizacyjnej na Placu Świętego Piotra i sprzedawać rzekome karty wstępu na uroczystości. „Jak miało to już miejsce przy innych okazjach, ostrzega się wiernych przed aktami spekulacji i żądania pieniędzy przez agencje i biura podróży za bilety” – ogłosiła Prefektura Domu Papieskiego, którą kieruje arcybiskup Georg Gaenswein. Watykan przypominał, że karty wstępu na audyencje i uroczystości są całkowicie bezpłatne.

Franciszek: „Cierpię, widząc, że kobiety w Kościele traktowane są jak służące”



Papież zachęcał, żeby zastanowić się nad rolą kobiet nie tylko w Kościele, ale w całym współczesnym świecie. Ale przestrzegał przed krzewieniem pewnego rodzaju emancypacji.

W Watykanie, w ten weekend trwa międzynarodowy kongres zorganizowany z okazji 25. rocznicy ogłoszenia listu apostolskiego Jana Pawła II „*Mulieris dignitatem*”. W dokumencie tym papież sprzeciwiał się dyskryminowaniu kobiet i pisał o ich godności i powołaniu. Podczas sobotniej audyencji Franciszek stwierdził, że lubi myśleć o tym, że w języku włoskim Kościół ma formę żeńską – „*la Chiesa*”.

– „*Musicie o tym myśleć i pogłębiać tę kwestię*” – zachęcał. I zapewniał obecnych na audyencji teologów, dziennikarzy, lekarzy czy historyków: – „*Cierpię, mówię prawdę, kiedy widzę w Kościele i w niektórych organizacjach kościelnych, że rola posługi, jaką wszyscy mamy i powinniśmy mieć, sprowadza się w przypadku kobiet do roli służących. Gdy widzę, że kobiety robią rzeczy właściwe służącym, a nie posłudze, i że nie rozumie się, co powinna czynić kobieta*”.

„Macierzyństwo to nie tylko fakt biologiczny”

Papież oddaje motocykl, by pomóc bezdomnym z Rzymu

Franciszek oddał подарowany mu w czerwcu kosztowny motocykl Harley-Davidson dyrekcji schroniska Caritas w Rzymie. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży pojazdu na aukcji, odremontowany zostanie ośrodek, który udziela schronienia ubogim. Franciszek otrzymał ten ekskluzywny motocykl od jego producenta z okazji 110. rocznicy założenia firmy, podczas zjazdu kilkudziesięciu tysięcy „harleyowców” we włoskiej stolicy. Motocykl, którego cena rynkowa wynosi około 20000. euro, zostanie wystawiony na licytację. Oczekuje się, że suma, jaka zostanie za niego zaoferowana, będzie znacznie wyższa ze względu na osobę ofiarodawcy oraz wyjątkowość tego egzemplarza, przygotowanego specjalnie dla papieża. Pieniądze ze sprzedaży motocykla otrzyma noclegownia i stołówka dla bezdomnych, założona przez księdza Liegro, która znajduje się w pobliżu rzymskiego dworca Termini.

Watykan: pożegnanie sekretarza stanu, następca nieobecny na ceremonii

W Watykanie dobiega końca era kardynała Tarcisio Bertone, która, jak podkreślają watykaniści, kończy się po ponad 7. latach i fali krytyki, kontrowersji i polemik. Nie doszło jednak do formalnego przekazania urzędu nowemu sekretarzowi stanu w Watykanie abp. Parolinowi.

Odwołano tę część uroczystości z powodu operacji, jaką przeszedł arcybiskup.



Rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi tłumacząc nieobecność abpa Parolina powiedział dziennikarzom, że nowy sekretarz stanu przebywa na północy Włoch.

Zapewnił, że zabieg chirurgiczny, jaki przeszedł, nie był poważny. Według rzecznika wraz z odejściem dotychczasowego sekretarza stanu kardynała Bertone, a przed objęciem stanowiska przez jego następcę, funkcję tę pełnić będą szefowie dwóch sekcji Sekretariatu Stanu: spraw ogólnych i stosunków z państwami. Podczas ceremonii papież podziękował kardynałowi Bertone za:

„postawę bezwarunkowego posłuszeństwa i absolutnej lojalności. Pragnę też podziękować za odwagę i cierpliwość, z jaką eminencja podchodził do przeciwności, jakim musiał stawić czoło. Było ich wiele”.

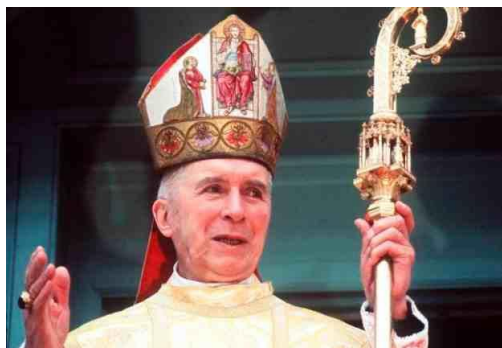
W ten sposób odniósł się do polemik i krytyki pod adresem kardynała oraz opozycji, jaka rosła wobec niego, także wśród hierarchii w Watykanie za pontyfikatu Benedykta XVI. W dalszej części przemówienia papież powiedział, że wita arcybiskupa Parolina „*in absentia*”. Papież wyjaśnił, że nowy sekretarz stanu musiał poddać się „*małemu zabiegowi chirurgicznemu*”. Następnie ogłosił, że formalnie obejmie on urząd za kilka tygodni. Kardynał Bertone dziękując za skierowane do niego słowa przypomniał pontyfikat Benedykta XVI podkreślając, że pozostawił on surowe przepisy dotyczące pedofilii wśród księży. „*Benedykt XVI głęboko cierpiał z powodu zła, które oszpeca oblicze Kościoła i z tego powodu pozostawił mu nową legislację, która w zdecydowany sposób uderza w haniebne zjawisko pedofilii wśród duchowieństwa*”.

Lefebryści ostro o Franciszku

...za kanonizację Jana XXIII i Jana Pawła II, za postawę wobec gejów.

„Postawa papieża jest pełna sprzeczności. Z jednej strony Franciszek twierdzi, że zgodnie z nauczaniem Kościoła homoseksualizm jest grzechem. A z drugiej tworzy wrażenie, że bycie gejem jest w porządku. To już katolickie nie jest” – mówi ojciec Gaudron z niemieckiego Bractwa św. Piusa X. Gaudron jest głównym dogmatykiem Bractwa św. Piusa X w Niemczech. To katolicka wspólnota, która zrzesza kilkuset księży i działa w 63. krajach – także w Polsce. Lefebryści – zwani tak od założyciela wspólnoty Marcela Lefebvre'a – reprezentują najbardziej konserwatywną część Kościoła. Odrzucają liberalne postanowienia Soboru Watykańskiego II. Nie akceptują zmian liturgicznych, które wprowadził, a także posoborowej nauki – np. poświęconej ekumenizmowi.

Watykan ukarał ekskomuniką Lefebvre'a i biskupów bractwa. W 2009 r. zdjął ją Benedykt XVI.



Arcybiskup Marcel Lefebvre

Mimo zbliżenia Kościoł nadal uznaje wspólnotę za schizmatyczną. I raczej szybko się to nie zmieni, bo lefebrystom nie odpowiada sposób, w jaki Kościołem kieruje nowy papież. – *„Za pontyfikatu Benedykta XVI krytyka soboru w jakimś stopniu była dozwolona. Obecnie stwierdzono, że nie możemy wyrażać żadnej krytyki. Rozmowy pomiędzy Watykanem a bractwem są na lodzie”* – potwierdza Gaudron. Wywiad z głównym dogmatykiem opublikował „Der Spiegel”. Gaudron odrzucił ideę otwarcia Kościoła na inne religie, o którym mówi Franciszek. – *„Wielu mówi, że Kościół odzyska wiernych, jeśli stanie się otwarty. Gdyby tak było, ludzie gromadziliby się masowo w kościołach protestanckich, gdzie są małżeństwa gejów i nie ma celibatu”* – mówił.

Zdaniem Gaudrona niemiecki Kościół załame się w ciągu najbliższych 15-20 lat, bo jest niewiele powołań i spada liczba wiernych. *„Dlatego nie rozumiem, jak Franciszek może mówić, że teraz będzie tak dobrze jak nigdy wcześniej. To jest dalekie od rzeczywistości. Kościół nie ma potomstwa. Podczas Światowych Dni Młodzieży widzieliśmy bardzo wielu młodych ludzi, którzy nigdy nie chodzą do kościoła i nie mają nic wspólnego z Chrystusem”* – mówi główny dogmatyk lefebrystów. Gaudron skrytykował także podejście papieża do homoseksualistów.

– „Postawa papieża jest pełna sprzeczności. Z jednej strony twierdzi, że zgodnie z nauczaniem Kościoła homoseksualizm jest grzechem. A z drugiej sprawia wrażenie, że bycie gejem jest w porządku. Można albo trzymać się nauczania Kościoła i nie aprobować homoseksualizmu, albo aprobować. Ale wtedy już się nie jest katolikiem” – mówił.

– „Papież nie jest katolikiem?” – dopytywał dziennikarz. – „Tego bym nie powiedział. Chciałbym tylko podkreślić, że nauka Kościoła mówi na temat gejów inaczej” – odparł Gaudron.

Gaudron wątpi także w słuszność kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II. Uważa, że przy kanonizacji pierwszego „kanonizowany” zostanie przede wszystkim Sobór Watykański II, który Jan XXIII otworzył. Z kolei Jan Paweł II, według Gaudrona, tworzył wrażenie, jakby wszystkie religie były sobie równe. Był pierwszym papieżem, który od czasów św. Piotra przekroczył próg synagogi. Spotykał się m.in. z Dalajlamą. – „Religie nie są równe. To Kościół katolicki jest założony przez Chrystusa, a zatem prawdziwy. Gdy uświadomiłem sobie tę prawdę, to nie mogłem udawać, że nie ma znaczenia, w co wierzę. Tylko Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem. Ja chciałbym dużego Kościoła zdecydowanych katolików, jak to było przed soborem. Ale jeśli będzie to prowadzić do rozmycia wiary, wolę małą wspólnotę” – komentował Gaudron.

To druga w ostatnim czasie krytyka papieża ze strony bractwa. W lipcu włoska gałąź wspólnoty ostro skrytykowała Franciszka po jego podróży na wyspę Lampedusę, gdzie zwracał uwagę na los imigrantów z Afryki. „Od IX stulecia papieże – a między nimi wielu świętych – wyposażali floty i przedsiębiorali środki obronne, aby odeprzeć – oczywiście uzbrojony – napór muzułmanów. Chcieli poprzez to ochronić wiarę katolicką tam, gdzie nie była zabezpieczona przed mahometańską inwazją. Papież Franciszek tymczasem chciał dzięki swojej podróży na Lampedusę sprowadzić cały problem do prostej formuły: istnieją ubodzy, którzy chcą się dostać do bogatych egoistów. Ci jednak pozwalają im umierać na morzu, a tymi winnymi bogaczami jesteśmy my wszyscy” – napisali lefebryści.

Franciszek o 35. rocznicy wyboru Jana Pawła II

Podczas audyencji generalnej Franciszek nawiązał w przemówieniu do Polaków do przypadającej tego dnia 35. rocznicy wyboru Jana Pawła II.



Zwracając się do Polaków powiedział: „Wszystkich Was tu obecnych i waszych najbliższych zawierzam wstawiennictwu błogosławionego Jana Pawła II, w trzydziestą piątą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową i z serca Wam błogosławię”.

Następnie ogłosił, że w środę w Katowicach wystawione zostanie misterium o życiu i duchowości świętego Franciszka z udziałem setek aktorów i tysięcy widzów.

„To ważne wydarzenie kulturalno-religijne”.

W 35. rocznicę wyboru Jana Pawła II, wiązanek biało-czerwonych róż złożył na jego grobie w bazylice Świętego Piotra ambasador RP przy Watykanie – Piotr Nowina-Konopka.

Papież przestrzegł przed chrześcijanami moralizatorami i ideologami

Franciszek uważa, że jeśli chrześcijanin popada w ideologię i moralizatorstwo, to traci wiarę. Przestrzegając przed chrześcijanami moralizatorami nazwał taką postawę: „Klucz w kieszeni i zamknięte drzwi”. Podkreślił, „że to ciężka choroba”.

„Kiedy idziemy ulicą i stajemy przed zamkniętym kościołem, czujemy, że to coś dziwnego” – mówił w kazaniu w Domu świętej Marty. Podkreślił, że jest to niezrozumiałe i że nie można tego wytłumaczyć ani usprawiedliwić.

„Czasem – dodał – starają się wy tłumaczyć, ale to są wymówki, nie wyjaśnienia. Prawda jest zaś taka, że kościół jest zamknięty, a ludzie, którzy obok niego przechodzą, nie mogą wejść”. Zdaniem papieża jeszcze gorsze jest to, że „Bóg, który jest w środku, nie może wyjść”. W kazaniu krytykował postawę zamknięcia i chrześcijan, którzy mają klucz, ale zabierają go, nie otwierają drzwi. Niektórzy nawet, jak powiedział, stoją w drzwiach i nie pozwalają wejść.

– „Kiedy takim chrześcijaninem jest ksiądz, biskup czy papież jest jeszcze gorzej” – zauważył. Papież ocenił, że „ideologiczni chrześcijanie” to „ciężka choroba”, bo jego zdaniem są oni surowymi moralistami, głosicielami etyki, ale są pozbawieni dobroci. Kluczem, który otwiera drzwi do wiary jest modlitwa.

Kolejna mała rewolucja papieża

Papież wprowadził kolejną zmianę w swej posłudze jako biskupa Rzymu. Pierwsze rekolekcje wielkopostne w jego pontyfikacie, w marcu przyszłego roku odbędą się nie jak dotąd w Watykanie, ale poza nim – w miasteczku Albano pod Rzymem. Watykańskie biuro prasowe poinformowało w czwartek, że rekolekcje dla papieża i Kurii Rzymskiej odbędą się w dniach od 9. do 14. marca w domu zgromadzenia zakonnego paulistów nad jeziorem Albano, tuż koło Castel Gandolfo. To w ich trakcie, a więc w dniach izolacji i zawieszenia audyencji oraz publicznych spotkań papież obchodzić będzie 13. marca pierwszą rocznicę swego wyboru. Rekolekcje wygłosi ksiądz z diecezji rzymskiej Angelo de Donatis, kierownik duchowy w seminarium rzymskim. Biuro prasowe Watykanu wyjaśniło, że zwyczajem jezuitów jest organizowanie takich spotkań przeznaczonych na modlitwę i wewnętrzną odnowę poza miejscem zamieszkania. Papież Bergoglio, jezuita, kontynuuje tę tradycję.

Rekolekcje dla papieża i jego współpracowników z Kurii Rzymskiej odbywały się za poprzednich pontyfikatów w kaplicy Redemptoris Mater w Pałacu Apostolskim. W pierwszych miesiącach pontyfikatu Franciszek wprowadził wiele zmian w Watykanie i odstąpił od licznych zwyczajów i tradycji.

Wszystkie zmiany, wprowadzane w Watykanie, media nazywają małą rewolucją. Przede wszystkim Franciszek nie wprowadził się do papieskiego apartamentu, który stoi pusty od czasu abdykacji Benedykta. Papież mieszka w watykańskim hotelu – Domu świętej Marty. Postanowił nie mianować szambelanów w uznaniu dla osób zasłużonych dla Stolicy Apostolskiej. Nie chce otaczać się żadnym dworem.

Papież, o którym mówi się, że ma awersję do przesadnego ceremoniału oraz pełnej przepychu oprawy, wybrał prosty styl swej posługi oraz swych szat. Nie nosi żadnych oznak monarchii, woli proste skromne sutanny i srebrny krzyż. Nigdy nie skorzystał z przeznaczonej tylko dla niego limuzyny i jeździ po Watykanie, Rzymie i okolicach średniolitrażowym samochodem. Latem nie pojechał na wakacje, nawet na krótki odpoczynek, do letniej rezydencji. Powołał również pierwszy w historii oficjalny organ doradczy, Radę Kardynałów – z całego świata – który pomaga mu w zarządzaniu Kościołem i przygotowaniu wielkiej reformy Kurii Rzymskiej.

Włochy: powstanie film o tym, jak ks. Bergoglio pomagał prześladowanym

Znana włoska reżyserka Liliana Cavani nakręci film na podstawie książki przedstawiającej nieznany aspekt działalności obecnego papieża Franciszka, gdy na przełomie lat 70. i 80. jako prowincjał jezuitów w Argentynie pomagał osobom prześladowanym przez reżim. Informację o przygotowaniach do ekranizacji książki „Lista Bergoglio. Uratowani przez Franciszka w latach dyktatury. Historia nigdy nieopowiedziana” włoskiego dziennikarza Nello Scavo podano zaledwie kilkanaście dni po jej ukazaniu się. 80-letnia Cavani, autorka kilkudziesięciu filmów, wśród nich głośnego „Nocnego portiera” i dwóch opowieści o świętym Franciszku z Asyżu powiedziała, że w książce o podziemnej działalności księdza Bergoglio najbardziej poruszył ją jej wymiar ludzki i historyczny. Dlatego natychmiast postanowiła zakupić prawa do ekranizacji książki dziennikarza katolickiego dziennika „Avvenire”. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie to film telewizyjny, czy też kinowy. Scavo przedstawił liczne nieznane dokumenty i relacje, świadczące o tym, że Jorge Bergoglio jako prowincjał jezuitów pomógł około stu prześladowanym w latach tzw. brudnej wojny, czyli wojskowej dyktatury w Argentynie w latach 1976-83. Jak wynika z książki, ksiądz Bergoglio udzielał wskazówek i rad, jak wprowadzić w błąd policję i zmylić cenzurę. Brał też udział w organizowaniu ucieczek prześladowanych za granicę. Pomagał dysydentom, związkowcom, studentom, intelektualistom. Udzielał im na schronienia na uczelni jezuitów Colegio Maximo w San Miguel.

Franciszek ostrzega przed chciwością: to problem codzienny

Chciwość, przywiązanie do pieniędzy niszczy osoby, rodziny i relacje z innymi ludźmi – powiedział papież podczas Mszy św. w Domu Świętej Marty. Zachęcił, aby dobra, jakie otrzymujemy od Boga wykorzystywać do pomocy osobom potrzebującym.

„To jest problem codzienny. Jak często widzimy rozbić rodzin z powodu pieniędzy: brat występuje przeciwko bratu, ojciec przeciw synowi... To jest pierwsze dzieło owego przywiązania do pieniędzy. Kiedy ktoś przywiązany jest do pieniędzy niszczy samego siebie, niszczy rodzinę! Pieniądze niszczą! Przywiązują cię. Powinny służyć prowadzeniu wielu dobrych dzieł na rzecz rozwoju ludzkości, ale kiedy twoje serce jest tak przywiązane, to pieniądze Ciebie niszczą.

Przypomniał przypowieść o bogaczu, który żyje po to, aby gromadzić dla siebie bogactwa, ale nie ubogaca się wobec Boga, przestrzegając przed wszelką chciwością. Zaznaczył, że postawa, kiedy człowiek pragnie mieć nieustannie coraz więcej pieniędzy, prowadzi do bałwochwalstwa i sprawia, że o wszystkim myślimy jedynie w kategoriach pieniędzy.

„A w końcu – to jest najważniejsze – chciwość jest narzędziem bałwochwalstwa, ponieważ idzie odwrotną drogą niż ta, którą przebył do nas Bóg. Święty Paweł mówi nam, że Jezus Chrystus, który był bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas swoim ubóstwem ubogacić. To jest droga Boga: pokora, unżyć się, aby służyć. Natomiast chciwość prowadzi cię drogą przeciwną: ty będąc biednym człowiekiem z próżności czynisz siebie bogiem. To bałwochwalstwo”.

Watykan powtarza swoje stanowisko wobec zakazu sakramentów dla rozwiedzionych

Watykan powtórzył, że nie zmienia się jego stanowisko wobec sprawy zakazu dostępu do sakramentów dla osób rozwiedzionych będących w nowych związkach. By żyć zgodnie z doktryną Kościoła, wierni ci muszą żyć jak brat i siostra – podkreślono. W obszernym artykule na łamach watykańskiego dziennika „L'Osservatore Romano” prefekt Kongregacji Nauki Wiary arcybiskup Gerhard Mueller napisał: „Bóg może obdarować bliskością i zbawieniem osoby w różny sposób, także jeśli znajdują się w sytuacji życiowej pełnej sprzeczności”. W tekście na temat opieki duszpasterskiej wobec wierzących rozwiedzionych, którzy zawarli nowe związki, arcybiskup Mueller wyraził przekonanie, że obecnie małżeństwa częściej można prawdopodobnie uznać za nieważne niż w przeszłości, kiedy jego zdaniem zawierano je z większym poczuciem odpowiedzialności i świadomością nauczania Kościoła. Teraz zaś „brakuje sensu doktryny katolickiej” – oświadczył niemiecki dostojnik. Tymczasem – dodał – „ideał wierności między mężczyzną a kobietą nie stracił nic ze swego uroku, czego dowodzą niektóre sondaże wśród młodych ludzi”. Oceniał, że współczesna mentalność często jest sprzeczna z chrześcijańskim rozumieniem małżeństwa, zwłaszcza w kwestii jego nierozzerwalności i otwarcia na życie.

– „Chociaż ze względu na intymną naturę sakramentów dostęp do nich dla osób rozwiedzionych i w nowych związkach nie jest możliwy, potrzebne jest zwiększenie wysiłków duszpasterskich na rzecz tych wiernych, o ile mają oni pozostać w zależności od norm wynikających z Objawienia i nauczania Kościoła” – stwierdził prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

Kolejny „efekt Franciszka”? Lorenzo już nie jest najpopularniejszym imieniem

Jeszcze niedawno plebiscyt na najpopularniejsze imię nadawane we Włoszech małym chłopcom wygrywał Lorenzo. Ale wystarczył półroczny pontyfikat następcy Benedykta XVI, by trend się zmienił – urodzeni w tym roku na półwyspie Apenińskim chłopcy to najczęściej Fransesco.

W czasie zaledwie trwającego pół roku pontyfikatu Franciszek zdążył zaskarbić sobie serca nie tylko katolików, ale nierzadko osób niewierzących. Urzeka przede wszystkim skromnością. Jeszcze jako arcybiskup Buenos Aires i prymas Argentyny do pracy jeździł nie limuzyną, a komunikacją miejską, zamiast w biskupim pałacu mieszkał w zwyczajnym mieszkaniu, sam przyrządzał sobie posiłki. Zwyczaje z Argentyny przeniósł do Watykanu.

W dniu wyboru miał na sobie jedynie prostą sutannę i piuskę, a więc niezbędne minimum, stulę założył jedynie na czas błogosławieństwa ubi et orbi. Kilka dni później podczas uroczystej inauguracji włożono mu na palec nie złoty – jak w przypadku jego poprzednika – a pozłacany Pierścień Rybaka. Następca Benedykta XVI zamiast papieskich apartamentów wolał też dwa pokoje w Domu św. Marty.

Na istnienie efektu Franciszka wskazywał już w opublikowanym miesiąc po wyborze nowego papieża raporcie Ośrodek Studiów nad Religiami. W zaprezentowanym w Turynie dokumencie podkreślano, że w ponad połowie włoskich kościołów odnotowano znaczny wzrost obecności wiernych oraz osób przystępujących do spowiedzi. Dyrektor ośrodka, socjolog i znawca religii Massimo Introvigne mówił, że jako powód powrotu do Kościoła wierni wskazywali właśnie wybór nowego papieża.

O skali zjawiska 17. kwietnia przekonały się władze Rzymu, kiedy – do miasta wjechało ponad 700 autokarów z pielgrzymami i turystami z Włoch i zagranicy, a w audiencji generalnej uczestniczyło 80000 osób. Władze miasta były przerażone chaosem, jaki ogarną ulice miasta i najważniejsze drogi dojazdowe. Burmistrz Gianni Alemanno podjął decyzję, że prawo wjazdu do miasta będzie miało w środy maksymalnie 300 autokarów. Obostrzenia nie dziwią, bo tłumy, jakie przybywają co tydzień, przypominają te z czasów obchodów Wielkiego Jubileuszu w 2000 r. za pontyfikatu Jana Pawła II.

Popularność papieża to zasługa nie tylko jego skromności, ale również sposobu, w jaki mówi o sprawach dla Kościoła ważnych. Zamiast zamiatać sprawę pod dywan, potrafi jasno powiedzieć, że Kościół musi stawić czoła pedofilom we własnych szeregach. Ale potrafi też zrugać duchownych, którzy chcą tylko zysku dla samych siebie czy tych, dla których moralizatorstwo i ideologia stały się ważniejsze od samej wiary i modlitwy.

Włoskie media: watykańscy dostojnicy zmieniają auta na skromniejsze

Watykańscy dostojnicy zmieniają samochody na skromniejsze, bardziej ekonomiczne modele – to kolejny efekt Franciszka, apelującego do duchowieństwa o umiar i unikanie luksusów.

Po tym, gdy wielu kościelnych hierarchów zamieniło za przykładem papieża noszone dotychczas złote krzyże na srebrne, teraz nadeszła pora zmian na parkingach za Spizową Bramą. Według agencji Ansa w ostatnim czasie około dwudziestu dostojników zmieniło auta na mniejsze i skromniejsze. W lipcu Franciszek powiedział podczas spotkania z seminarzystami, że boli go widok księdza lub za konnicy w najnowszym modelu samochodu. – „*Tak nie można*” – mówił, prosząc przyszłych księży: „...*wybierajcie skromniejsze auta i myślcie o głodujących dzieciach*”.

Papież daje wszystkim przykład. Nigdy nie skorzystał z przeznaczonej tylko dla niego limuzyny. Włoska agencja „Ansa” podkreśla, że w obecnym klimacie nie brakuje sytuacji, gdy biskupi i księża z Watykanu, posiadający wyższej klasy pojazdy tłumaczą, że kupili je z drugiej ręki lub po okazyjnej cenie. Włoska agencja opisała również niedawne zdarzenie, gdy szef jednego z urzędów Kurii Rzymskiej, wysiadając w pobliżu Watykanu z luksusowej limuzyny od razu dobitnie wyjaśniał, że nie należy ona do niego i że skorzystał z uprzejmości osoby, która go podwiozła.

Benedykt XVI i dar Jezusa z Nazaretu

Wielka serdeczność, ogromna wdzięczność i głęboki szacunek. Takie uczucia wyraził Franciszek 26. października pod adresem Benedykta XVI przy okazji uroczystości wręczenia Nagrody Ratzingera.

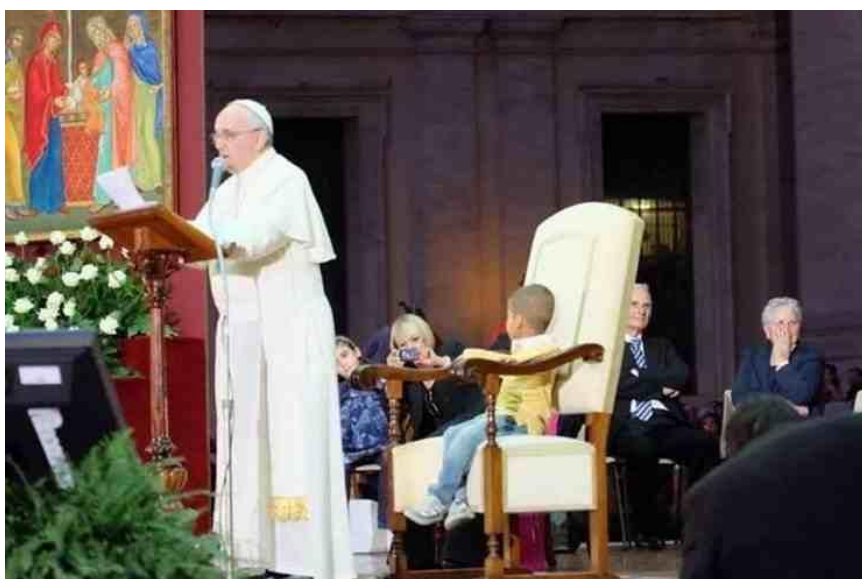
„*Pragnę podzielić się z wami refleksją, która nasuwa mi się spontanicznie, gdy myślę o doprawdy szczególnym darze, jaki uczynił on Kościołowi książkami o Jezusie z Nazaretu. Pamiętam, że kiedy wyszedł pierwszy tom, niektórzy pytali: a cóż to jest? Papież nie pisze książek teologicznych, pisze encykliki!... Z pewnością papież Benedykt postawił sobie ten problem, ale także w tym wypadku, jak zawsze, posłuchał głosu Pata w swoim oświeconym sumieniu. Tymi książkami nie tworzył magisterium w pełnym sensie tego słowa, ani nie przeprowadził studium akademickiego. Uczynił dar Kościołowi i wszystkim ludziom z tego, co miał najcenniejszego: ze swojej znajomości Jezusa, będącej owocem długich lat studiów, konfrontacji teologicznych i modlitwy. Ponieważ Benedykt XVI uprawiał teologię na kolanach, wszyscy o tym wiemy. I tę oddał do dyspozycji w formie najprzystępniejszej. Nikt nie może ocenić, jak wiele dobra sprawił ten dar; jedynie Pan to wie!*”

Nagroda Ratzingera, w trzeciej edycji, została przyznana Richardowi Burridge'owi, dziekanowi King's College z Londynu i pastelowi wspólnoty anglikańskiej – jest to pierwszy chrześcijanin niekatolicki, który otrzymuje tę Nagrodę – a także niemieckiemu teologowi świeckiemu Christianowi Schallerowi, wykładowcy teologii dogmatycznej i wicedyrektorowi Instytutu Papieża Benedykta XVI w Ratzbonie. Schaller, otrzymał nagrodę „nie tylko za swój wkład w studia teologiczne, ale także jest to wyraz uznania za rolę, jaką odgrywa w publikacji opera omnia Josepha Ratzingera. Ta publikacja ma bowiem pierwszorzędne znaczenie dla przyszłych badań inspirowanych myślą Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, które są głównym celem Fundacji”.

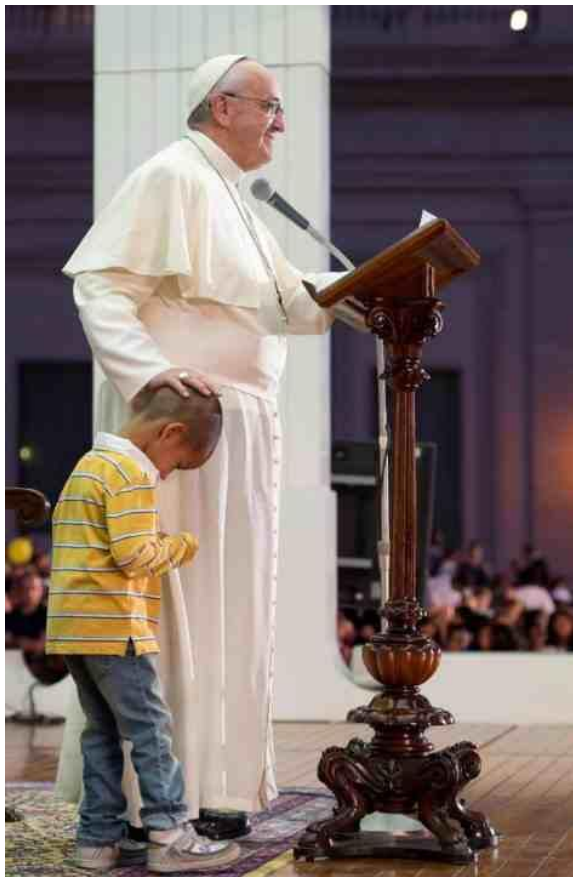
Papież łączy się w żałobie po śmierci Tadeusza Mazowieckiego

Franciszek złożył kondolencje na ręce przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. „Był mężem stanu, który dobro ojczyzny i narodu przedkładał ponad swoje sprawy osobiste” – napisał w imieniu papieża abp Angelo Becciu. W piśmie czytamy również, że funkcję szefa rządu Mazowiecki pełnił „z oddaniem i mądrością, z poszanowaniem wartości chrześcijańskich i z żywą wiarą, dając przykład szlachetnego zaangażowania na rzecz dobra wspólnego. Papież poleca duszę Zmarłego Bożej łaskawości. Rodzinie, przyjaciółom, współpracownikom i wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowej składa wyrazy współczucia, wyprasza potrzebne łaski i z serca błogosławi”.

W weekend, papież spotkał się z uczestnikami pielgrzymki rodzin. Podczas przemawiania do wiernych, na podium wspiął się mały chłopiec i przytulił Franciszka.



Zasiadł również na papieskim tronie



Światowe Dni Młodzieży w Krakowie

...odbędą się w dniach 25. lipca do 1. sierpnia 2016 r. – podało amerykańskie The Catholic Pilgrim Office. Podając tę informację zamieszczono szereg zdjęć Krakowa, a także propozycje spędzenia tych dni w Polsce. Jak wiadomo, przed przybyciem do miasta goszczącego Światowy Dzień Młodzieży, jego uczestnicy odwiedzają również diecezje czy sanktuaria kraju, w którym odbywa się to spotkanie. Starania o to, by Kraków był gospodarzem spotkania młodzieży, trwały od dwóch lat. Kard. Dziwisz zabiegał o to od spotkania Benedykta XVI z młodymi w Madrycie w 2011 r. Pierwotnie wskazywany był rok 2015, w którym minie 10 lat od śmierci Jana Pawła II.

Arcybiskup Lyonu: „...przed konklawe Bergoglio mówił, że Kościół jest chory”

Podczas narad kardynałów w marcu w Watykanie, po abdykacji Benedykta XVI i przed konklawe, kardynał Jorge Bergoglio mówił, że „*Kościół jest chory i musi się sam leczyć*”.

Ujawnił to arcybiskup kardynał Barbarin. W wywiadzie, opublikowanym przez włoski tygodnik „*L'Espresso*” i zacytowanym przez „*L'Osservatore Romano*” w niedzielnym wydaniu, francuski purpurat powiedział, że w czasie kongregacji kardynałów w dniach wakatu w Watykanie metropolita Buenos Aires mówił: „*Odnoszę wrażenie, że Jezus został zamknięty w Kościele i że puka do drzwi, bo chce wyjść, bo chce odejść*”. – Jego krótkie wystąpienie poruszyło wszystkich – podkreślił kardynał. Według jego relacji kardynał Bergoglio położył też nacisk na to, że Kościół musi patrzeć w inną stronę. Przyszły papież prosił biskupów, by byli naprawdę duszpasterzami, a nie administratorami. O papieżu z Argentyny powiedział również: „*Przybył jako człowiek z wielkim autorytetem, który wie, jaki wyznaczyć kurs i jak podjąć właściwe decyzje*”.

Żaden zawód, stan i grzech nie wykreśla nikogo z pamięci Boga



Franciszek podczas spotkania z wiernymi w Watykanie na modlitwie Anioł Pański zachęcał grzeszników, by nie zapominali o Bożym miłosierdziu i przebaczeniu.

– „*Nie ma zawodu ani stanu społecznego, nie ma grzechu czy jakiegokolwiek zbrodni, które mogłyby wykreślić z pamięci i z serca Boga jedno z jego dzieci*” – mówił papież, komentując przypowieść z Ewangelii o znienawidzonym przez ludność Jerycha zwierzchniku celników Zacheuszu. „*Bóg pamięta zawsze, nie zapomina nikogo z tych, których stworzył. On jest Ojcem, zawsze z czujnością i miłością oczekującym na to, by zobaczyć, jak w sercu syna odrodzi się pragnienie powrotu do domu. A kiedy rozpoznaje to pragnienie, choćby po prostu tylko ledwo zaakcentowane i wiele razy prawie nieuświadomione, natychmiast staje obok i swym przebaczeniem sprawia, że droga nawrócenia i powrotu jest lżejsza*” – podkreślił.

Kłopotliwy papież środka



„*Jorge Mario Bergoglio jest radykalny, ale nie liberalny. Tradycyjny co do doktryny, ale reformatorski co do Kościoła*” – tak paradoksy osobowości papieża opisuje biograf Paul Vallely. Franciszek wymyka się prostym podziałom na kościelną prawicę i lewicę, konserwatystów i postępowców. Ci ostatni są urzeczeni jego ludzkim językiem, odrzuceniem trądu dworskości w Kościele oraz ciepłym podejściem do ludzi na kościelnych peryferiach (słynne słowa o nieosądzaniu gejów). I choć postępowców czeka częściowe rozczarowanie, gdy zażądają przejścia od retoryki do czynów (Franciszek nie zgodzi się na kapłaństwo kobiet, nie uzna homozwiązków za moralne), to na razie nosem na papieża zaczynają kręcić głównie konserwatyści.

„*Franciszek gra w tej samej drużynie, ale kopie piłkę w inną stronę*” – tak żartuje się teraz w Watykanie o dla jednych pozytywnym, dla innych szkodliwym fenomenie papieża. Nie dość, że Franciszek pozbawia papieństwo aury niezwykłości branej za sakralność (stroje, buty, niechęć do limuzyny, osobiste telefony do zwykłych ludzi), to jeszcze wykazuje – twierdzą krytycy – beztroskę w swych wypowiedziach z głowy, podatnych na mylne interpretacje. Sęk w tym, że w trosce rzymskich kurialistów o precyzję spontanicznych wypowiedzi Franciszka bywa też trochę goryczy z powodu utraty kontroli nad treścią jego wystąpień. Kuria rzymska to mała, lecz wpływowa i opiniotwórcza grupa, która słyszy teraz od Franciszka, że Kościołowi ciąży watykanocentryzm i klerykalizm. Nie wszyscy znoszą to dobrze.

Ksiądz Bergoglio groził piekłem oprawcom z Argentyny w czasach junty

Ksiądz Jorge Bergoglio jako prowincjał jezuitów w rządzonej przez wojskową juntę Argentynie groził piekłem oprawcom, którzy torturowali więźniów. Opowiedział o tym ksiądz Juan Scannone, niegdyś nauczyciel obecnego papieża.



Ksiądz Scannone, wykładowca w seminarium jezuickim w San Miguel, związany z teologią wyzwolenia, przyznał, że czuł wsparcie księdza Bergoglio, kiedy pisał teksty na jej temat.

– „Znał moje pisma” – podkreślił jezuita, cytowany przez portal Vatican Insider. Wyjaśnił następnie: „Nie mogę powiedzieć, że się z nimi zgadzał, ale je aprobował; a najlepszym dowodem jest to, że w epoce rządów wojskowych, kiedy pisałem o teologii wyzwolenia, on to czytał”.

Według relacji księdza Scannone, Bergoglio bronił go przed biskupami, niezadowolonymi z głoszonych przez niego tez teologii wyzwolenia, zanegowanej za pontyfikatu Jana Pawła II ze względu na powiązania z ideologią marksistowską i sympatie dla ruchów bojowników.

Co więcej, jak dodał jezuita, przyszły papież zachęcał go do publikowania artykułów i radził mu nawet, jak je wysyłać do zagranicznych pism, by ominąć cenzurę. Jako prowincjał jezuitów ksiądz Bergoglio w dobie dyktatury, a więc na przełomie lat 70. i 80. udzielał rad swemu byłemu wykładowcy, jak ma postępować w związku z tym, że był obserwowany przez juntę.

Kiedy uprowadzony przez wojskowych został jeden ze studentów wykładowcy, ksiądz Bergoglio przedstawił dowody na jego niewinność – opowiedział ks. Juan Carlos Scannone. Torturowany chłopak skazany został na śmierć. Wtedy ks. Bergoglio poszedł na rozmowę z dowódcą jednostki, przetrzymującej więźnia. – „Jeśli wierzy pan w piekło, niech pan wie, że ten grzech na piekło zasługuje” – powiedział przyszły papież. W ten sposób, dodał argentyński jezuita, uratował życie więźniowi.

To kolejna relacja, potwierdzająca zaangażowanie księdza Bergoglio w obronę prześladowanych przez juntę, która rządziła w Argentynie w latach 1976-1983. W wydanej we Włoszech książce „Lista Bergoglio” zamieszczono świadectwa, z których wynika, że pomagał on dziesiątkom ludzi prześladowanym przez dyktaturę.

Sukces Franciszka. Coraz więcej wiernych przystępuje do spowiedzi

„Dzięki papieżowi wierni odkrywają na nowo sakrament spowiedzi” – powiedział ksiądz Krzysztof Nykiel z Penitencjarii Apostolskiej. To najwyższy urząd w Kościele rozpatrujący kwestie sumienia. Ksiądz zauważył, że coraz więcej pielgrzymów przybywających do Rzymu udaje się do spowiedzi w papieskich bazylikach. Dodał, że spowiednicy informują wręcz z entuzjazmem o masowym napływie wiernych przy okazji środowych audiencji generalnych papieża i niedzielnych spotkań na modlitwie Anioł Pański. – „Także kościoły w pobliżu Watykanu są pełne wiernych, którzy proszą o możliwość wyspowiadania się” – dodał ksiądz. Zwrócił uwagę na znaczenie i siłę słów Franciszka, który wielokrotnie wzywał wierzących, by nie obawiali się prosić Boga o przebaczenie. Podczas ostatniej środowej audiencji generalnej papież powiedział, że przystąpienie do spowiedzi to nie wejście do sali tortur. Przypomina się, że podczas spotkania z penitencjarzami z rzymskiej bazyliki Matki Bożej Większej, dzień po swym wyborze w marcu Franciszek mówił do nich: „Miłosierdzie, miłosierdzie, miłosierdzie. Jesteście spowiednikami, bądźcie zatem miłosierni wobec dusz”. – „Z różnych części świata, również od naszych penitencjarzy, docierają informacje o znacznym przebudzeniu ludzi, wiernych, którzy z większą ufnością i ze szczerą skruchą przystępują do sakramentu spowiedzi” – podkreślił ksiądz Krzysztof Nykiel

Doradca papieża: Franciszek chce Kościoła służby, nie władzy

„Papież chce Kościoła służby, nie władzy” – powiedział kardynał Maradiaga, koordynator Rady Kardynałów, która pomaga papieżowi w reformie Stolicy Apostolskiej. Jako priorytet wskazał reorganizację finansów Watykanu.



W wywiadzie dla dziennika „La Repubblica” kardynał wyraził opinię, że Kościół popełniał w przeszłości błąd, bezpośrednio interweniując w kwestiach politycznych. To oznacza, że Kościół często zapomina, że „władza jest służbą”.

– „Hierarchia kościelna powinna pozostawić inicjatywę świeckim” – zaznaczył.



Franciszek podczas audiencji generalnej

Nigdy wcześniej nie były pokazywane! Papież pobłogosławił relikwie św. Piotra



W Watykanie po raz pierwszy w historii publicznie pokazano kasetkę z fragmentami kości, które zdaniem katolików są relikwiami św. Piotra. Zostały pokazane wiernym podczas prowadzonej przez Franciszka mszy z okazji zamknięcia Roku Wiary.

Papież spotkał się z Putinem

Franciszek przyjął na audiencji w Watykanie prezydenta Putina.



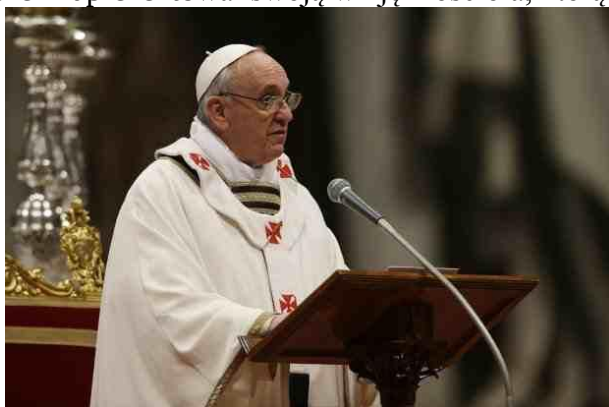
Pierwsza rozmowa papieża z rosyjskim przywódcą w trwała 35 minut. Podczas publicznej części spotkania Putin wręczył Franciszkowi kopię ikony Matki Bożej Włodzimierskiej. Rosyjski prezydent zapytał papieża, czy podoba mu się ikona, a następnie przeżegnał się i ją pocałował. Franciszek również pocałował ikonę. Po rozmowie z papieżem, której tematy nie są jeszcze znane, Putin udał się na spotkanie z sekretarzem stanu Watykanu arcybiskupem Parolinem.

Putin przyjechał do Watykanu spóźniony prawie 50 minut. Papież i prezydent Rosji rozmawiali o woli dążenia do pokojowego rozwiązania konfliktu w Syrii i położyli nacisk na konieczność natychmiastowego przerwania przemocy w tym kraju.

W wydanym komunikacie watykańskie biuro prasowe podało, że Putin podczas pierwszego spotkania z Franciszkiem i sekretarzem stanu, wyraził zadowolenie z dobrych dwustronnych relacji. Tematem rozmów – wyjaśnił Watykan – było też życie wspólnoty katolickiej w Rosji oraz fundamentalny wkład chrześcijaństwa w społeczeństwo. Mowa była także o krytycznej sytuacji chrześcijan w niektórych regionach świata oraz o obronie i krzewieniu godności człowieka, życia ludzkiego i rodziny. Specjalną uwagę rozmówcy poświęcili kwestii pokoju na Bliskim Wschodzie i sytuacji w Syrii. Putin przekazał Franciszkowi pozdrowienia od patriarchy Moskwy i Wszechrusi Cyryla. Rzecznik Watykanu ksiądz Lombardi informując o tym podkreślił, że prezydent nie zaprosił papieża do Rosji. „*Nikt tego zresztą nie oczekiwał*” – dodał. W rosyjskiej delegacji towarzyszącej prezydentowi był szef dyplomacji Siergiej Ławrow.

W ogłoszonej adhortacji „Evangelii gaudium”...

...będącej podsumowaniem zeszłorocznego synodu biskupów na temat nowej ewangelizacji, Franciszek zaprezentował swoją wizję Kościoła, którą głosi od wyboru na konklawe.



Położył nacisk na to, że trzeba „*odzyskać oryginalną świeżość Ewangelii*”, znajdując nowe drogi i „*kreatywne metody*” jej głoszenia. Nie można „*więzić Jezusa w nudnych schematach*” – przestrzegł. Jego zdaniem konieczne jest duszpasterskie i misyjne nawrócenie, które nie może zostawić rzeczy takimi, jakie są. Franciszek wskazał na pilną potrzebę reformy strukturalnej Kościoła, by stał się on bardziej misyjny, a także nawrócenia papiestwa, by „*było bardziej wierne znaczeniu, jakie chciał nadać mu Jezus Chrystus*” i odpowiadało wyzwaniom nowej ewangelizacji.

Papież wyraził opinię, że episkopaty mogą przyczynić się do realizacji postulatów większej kolegalności. Wśród priorytetów Franciszek wymienił zdrową decentralizację Kościoła i dodał, że w tym kontekście zmianie muszą ulec nawyki, które nie są bezpośrednio związane z Ewangelią.

Kolejny postulat papieża to kościoły z otwartymi drzwiami, by ludzie, którzy poszukują nie spotykali się z zimnem. Także drzwi sakramentów nie powinny zamykać się z byle jakiego powodu – oświadczył Franciszek. W jego opinii Eucharystia nie jest nagrodą dla doskonałych, ale wielkodusznym lekarstwem i pokarmem dla słabych. Papież powtórzył, że woli Kościół zraniony i brudny, który wychodzi na ulice od Kościoła zatroskanego o swą centralną rolę, który zamyka się w płataninie obsesji i procedur. Franciszek zaapelował do wszystkich ochrzczonych o to, by z wigorem i dynamizmem nieśli inną miłość Jezusa. Ta stała misja zdaniem papieża ma na celu to, by przezwyciężyć wielkie zagrożenie w świecie obecnym, jakim jest popadnięcie w indywidualistyczny smutek. W papieskim dokumencie jest też wiele praktycznych porad dla duchowieństwa. Kazania, stwierdził, muszą być krótkie i pozytywne, nie mogą przypominać referatu czy wykładu. Należy w nich używać słów, które rozpalają serca. Papież zaapelował, by w kazaniu unikać czystego moralizatorstwa i indoktrynacji.

Wśród wyzwań obecnych czasów, Franciszek wskazał niesprawiedliwy system ekonomiczny, w którym dominuje prawo silniejszego i kultura odrzucenia. *„Ludzie wykluczeni nie są wykorzystywani, ale traktowani jak odpadki”* – napisał. Potępił również w adhortacji ataki na wolność religijną i prześladowanie chrześcijan. Poprosił pokornie kraje islamskie o to, by zagwarantowały wolność religijną chrześcijanom.

Położył też nacisk na to, że rodzina przeżywa głęboki kryzys kulturowy.

Przypominając o wkładzie małżeństwa w społeczeństwo, podkreślił, że postmodernistyczny i zglobalizowany indywidualizm sprzyja stylowi życia, który wynaturza więzy rodzinne. Wskazał, że najbardziej bezbronne i niewinne są nienarodzone dzieci, którym dziś chce się odmówić ludzkiej godności. Przypomniał słowa Jana Pawła II o tym, że Kościół nie może być na marginesie walki o sprawiedliwość. – *„Dla Kościoła opcja na rzecz ubogich jest bardziej kategorią teologiczną niż socjologiczną”*. Powtórzył swe pamiętne słowa z pierwszych dni pontyfikatu: *„Dlatego proszę o Kościół ubogi i dla ubogich. Oni mogą nas wiele nauczyć. Dopóty dopóki nie zostaną rozwiązane w radykalny sposób problemy ubóstwa, nie zostaną rozwiązane problemy świata. Modlę się do Pana, by obdarował nas większą liczbą polityków, którzy naprawdę będą mieli w sercu życie biednych”* – wyznał Franciszek w adhortacji apostolskiej, którą można uznać za pierwszy jego wielki manifest.

Pracownicy Watykanu będą odbijać karty zegarowe

Od 1. stycznia wszyscy pracownicy Watykanu będą musieli odbijać karty zegarowe dokumentujące czas ich pracy – podał włoski tygodnik „Panorama”. To kolejna nowość pontyfikatu Franciszka, który postanowił walczyć z przypadkami uchylania się od pracy. Z obowiązku rejestrowania chwili rozpoczęcia i zakończenia pracy zwolnieni mają być jedynie najwyżsi rangą dostojnicy watykańskich instytucji: kardynałowie i arcybiskupi, a więc szefowie urzędów. Do tej pory pracownicy Watykanu nie podlegali kontrolom dotyczącym czasu ich pracy. Od lat, przypomina się, podejmowano próby wprowadzenia takiego nadzoru, ale zawsze spotykało się to ze sprzeciwem zainteresowanych. Według włoskiego tygodnika celem tej zmiany jest optymalizacja zatrudnienia w instytucjach Kurii Rzymskiej, która wkrótce w ramach programu oszczędności i redukcji biurokracji ma zostać poddana gruntownej reformie i przebudowie. Włoskie pismo nie wyklucza, że niektórzy księża obecnie tam zatrudnieni, zostaną skierowani do pracy duszpasterskiej poza Spisową Bramą. Decyzję o wprowadzeniu kontroli czasu pracy papież podjął w porozumieniu z Administracją Dóbr Stolicy Apostolskiej, czyli urzędem wypłacającym pensje pracownikom Watykanu. Jako karta zegarowa służyć będzie magnetyczna przepustka, którą ma każdy. Przypomina się przy okazji słowa Jana XXIII, który zapytany kiedyś o to, ile osób pracuje w Watykanie, odpowiedział żartobliwie: „połowa”.

Papieski jałmużnik: „Kiedy mówię Franciszkowi, że wieczorem wychodzę na miasto, jest ryzyko, że pójdzie ze mną”

Arcybiskup Konrad Krajewski wieczorami jeździ po Rzymie niosąc pomoc tym, którzy jej potrzebują. Polski duchowny do niedawna był ceremoniarzem trzech papieży – Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Od jesieni abp Krajewski pełni funkcję, wywołującą szczególne zainteresowanie. Jest tym bliskim współpracownikiem papieża Franciszka, który w najbardziej wymierny sposób realizuje jego wizję Kościoła dla ubogich. To on analizuje listy z prośbą o pomoc, sprawdza w parafiach prawdziwość opisywanych w nich historii i potrzeb, wysyła pieniądze, odwiedza potrzebujących, na przykład domy starców.

Media cytują wypowiedzi księdza Konrada, który w barwny sposób opowiedział o swej pracy, a także o oczekiwaniach, jakie ma wobec niego nowy biskup Rzymu.

To pogotowie ratunkowe papieża Franciszka – tak określa urząd jałmużnika. Dysponuje pieniędzmi z przeznaczeniem na szybką pomoc, uzyskanymi ze sprzedaży papieskich błogosławieństw. W zeszłym roku, a więc za pontyfikatu Benedykta XVI, urząd ten przekazał na pomoc dla ubogich milion euro. – Papież mówi mi: „*twoje konto jest dobre, kiedy jest puste*” – opowiedział abp Krajewski podczas nieformalnego spotkania z udziałem dziennikarzy z kilku światowych mediów. Dodał, że zdaniem Franciszka chodzi nie o to, by pieniądze zgromadzone przez ten urząd inwestować czy zablokować na lokacie, ale by wydawać je mądrze.

Ksiądz Krajewski nie chciał odpowiedzieć wprost na pytanie, czy również papież towarzyszy mu podczas nocnych interwencji w Rzymie. – Jego wymowny uśmiech pozwala zrozumieć, że to już na pewno się wydarzyło – podkreśliła agencja Ansa. – „*Taka hipoteza, sama w sobie sensacyjna, byłaby w całkowitej zgodzie z antykonformistycznym duchem papieża Bergoglio*” – zauważył włoski dziennik „Il Messaggero”.

Biuro prasowe Watykanu zdementowało hipotezy włoskich mediów, jakoby Franciszek miał wychodzić wieczorami z papieskim jałmużnikiem arcybiskupem Krajewskim, by nieść pomoc biednym. Taki błędny wniosek prasa wyciągnęła z nieodpowiedzenia duchownego.



Na czołówkach piątkowych włoskich gazet pojawiły się sugestie, że być może papieżowi zdarzyło się już towarzyszyć arcybiskupowi Krajewskiemu w jego pracy, gdy wieczorami odwiedza biednych i potrzebujących, zawozi pieniądze. W ten sposób zinterpretowano to, że jałmużnik podczas spotkania z grupą dziennikarzy nie odpowiedział na pytanie, czy także Franciszek wychodzi z nim za Spizową Bramę. – „*Przejdźmy do następnego pytania*” – powiedział wtedy abp Krajewski.

Włoska agencja Ansa skonstatowała, że uśmiech polskiego duchownego może sugerować, że rzeczywiście tak mogło się już wydarzyć. Jałmużnik, były ceremoniarz trzech papieży, jest bohaterem piątkowych gazet. Następnie, w związku z rozgłosem, jaki nadano hipotezie o tym, że papież wymyka się z Watykanu, abp Krajewski wyjaśnił Ansie, że nie odpowiedział na to pytanie, bo nie chciał uczestniczyć w tej grze. „*Gdybym zaprzeczył, i tak by mi nie uwierzono*” – podkreślił. Zdaniem polskiego księdza nie było powodu, by roztrząsać tę sprawę. – „*Papież zrobił wiele dobrego. Ja wychodzę w jego imieniu, on wychodzi ze swymi słowami, wychodzi do ludzi spędzając z nimi godziny przy każdej okazji, jak na przykład podczas audiencji generalnych, by objąć chorych i cierpiących*” – powiedział arcybiskup Krajewski.

Papież zatwierdził kard. Grocholewskiego na stanowisku prefekta

Franciszek zatwierdził kardynała Zenona Grocholewskiego na stanowisku prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego – podał Watykan. Kierowana przez niego dykasteria zajmuje się całym systemem katolickiej oświaty we wszystkich krajach. Zatwierdzenie na stanowisku to rezultat dokonywanego przez papieża przeglądu wszystkich instytucji Kurii Rzymskiej, której szefowie automatycznie przestali pełnić swe funkcje po abdykacji Benedykta XVI w lutym br. 74-letni kardynał Grocholewski został mianowany prefektem Kongregacji Wychowania Katolickiego w 1999 r. przez Jana Pawła II. To jedyny Polak stojący na czele kongregacji. W ostatnim czasie Franciszek zdecydował również o tym, że na stanowisku pozostanie przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich kardynał Stanisław Ryłko.

Papież zakwestionował środki bezpieczeństwa w rzymskiej parafii

Franciszek publicznie zakwestionował środki bezpieczeństwa zastosowane w rzymskiej parafii, którą odwiedził wieczorem. Wiernym powiedział, że nie zgadza się z nadmiarem środków bezpieczeństwa i strachu wprowadzonych z okazji jego wizyty. Na zakończenie mszy odprawionej w dzielnicy Tor Sapienza zwrócił się do wiernych, których wyjątkowo mało było w kościele:

„Jeżeli coś w organizacji tej wizyty wam przeszkodziło, być może nadmiar środków bezpieczeństwa i strachu, wiedźcie, że ja się z tym nie zgadzam, ja jestem z wami”.

W homilii w czasie mszy mówił, że *„życie jest drogą”*... *„Musimy ją przebyć, by dojść na spotkanie z Jezusem”*. Apelował, by nie lękać się upadków. Prosił wiernych, by nie zniechęcała ich myśl o tym, że są grzesznikami. – *„Wszyscy jesteśmy grzesznikami”* – podkreślił. *„To jest życie chrześcijańskie – podążać naprzód jak bracia, kochając się nawzajem”*.

W czasie mszy udzielił sakramentu bierzmowania dziewięciu nastolatkom.

Papież Człowiekiem Roku tygodnika „Time”

Franciszek został wybrany na Człowieka Roku wg amerykańskiego tygodnika „Time”.



Jak napisano pierwszy papież spoza Europy od 1200. lat, który przybrał imię skromnego świętego, wezwał do ozdrowienia Kościoła. „Time” przyznaje swoją nagrodę od 1927 roku. Człowiekiem Roku zostaje wybrana osoba, która według redaktorów tygodnika miała największy wpływ na wydarzenia na świecie w minionym roku.

Papież: „nie będzie kobiet kardynałów”

Nie będzie kobiet kardynałów w Kościele katolickim. Pogłoski na ten temat Franciszek dementuje w wywiadzie dla turyńskiego dziennika „La Stampa”. Papież nie wie, skąd wziął się pomysł kobiet kardynałów. Kobiety powinny być w Kościele dowartościowane, a nie klerykalizowane. Zapowiada, że na przyszłorocznym synodzie biskupów na temat rodziny mowa będzie m. in. o komunii dla rozwiedzionych. Już teraz podkreśla, że zakaz przystępowania do niej nie jest żadną karą.

Franciszek powiedział, że choć ideologia marksistowska jest błędna, to on w swoim życiu poznał wielu „dobrych marksistów”. Tak papież odpowiedział na nieprzychylny mu komentarz po publikacji adhortacji apostolskiej „*Evangelii gaudium*”, w której określił m.in. skrajnie liberalny kapitalizm „*nową tyranią*”. Według niektórych konserwatystów, poglądy papieża to „czysty marksizm”. Franciszek zauważył również, że „*kiedy chrześcijanie zapominają o nadziei i czułości, stają się zimnym Kościołem, który nie wie, dokąd iść, i który ulega ideologiom*”.

Siedem najlepszych cytatów na urodziny papieża – kończy właśnie 77 lat



Franciszek zdmuchuje świeczkę na torcie

W Watykanie z okazji urodzin papieża nie odbędą się żadne uroczystości, ponieważ nie jest to dzień świąteczny. To będzie "zwykły dzień pracy".

– „*Widzę, że jest szczęśliwy, a nawet odmłodniał*” – tak o Franciszku powiedziała kilka tygodni po jego wyborze 13. marca jego siostra Maria Bergoglio. To samo potwierdzają wszyscy ci, którzy kardynała Bergoglio znają z czasów jego posługi w Buenos Aires. Pierwsze urodzinowe przyjęcie – z wielkim tortem i świeczkami – odbyło się w Auli Pawła VI podczas spotkania papieża z dziećmi, podopiecznymi watykańskiej przychodni pediatrycznej pomagającej przede wszystkim rodzinom imigrantów.



Wtorek jest dla papieża zwyczajnym dniem pracy. Rano odprawił mszę w Domu świętej Marty. Tam również przez cały dzień otrzymywał życzenia od swych współpracowników. Większość czasu poświęcił obowiązkom, których przybywa wraz ze zbliżaniem Bożego Narodzenia. Do Watykanu napłynęły z całego świata tysiące życzeń. Każdego dnia poczta dostarczała podarunki, setki prośb o pomoc i listy. Franciszek, dał się poznać jako niezwykle ciepły człowiek i wprawny mówca. Z okazji urodzin przygotowano wybór najciekawszych cytatów z Jego wystąpień.

O Kościele jako organizacji pozarządowej

Coś wam powiem. Wiecie, czego oczekuję po tych Światowych Dniach Młodzieży w Rio? Chcę, byście poszli na ulice robić raban. Chcę rabanu w waszych diecezjach. Chcę, żeby Kościół wyszedł na ulice. Żeby odrzucił ziemską powłokę, wygodę, klerykalizm, żebyśmy przestali zasklepić się w sobie. (...) Parafie muszą wychodzić na ulice; w przeciwnym razie staną się organizacjami pozarządowymi. A Kościół nie może być organizacją pozarządową!

O dzikim kapitalizmie

Rosnące różnice w dochodach to wynik ideologii, która wspiera absolutną autonomię rynków. I odbiera prawo do ich kontroli przez rządy, które są przecież odpowiedzialne za dobro wspólne. To nowa tyrania. (...) Dzikie kapitalizm narzuca światu logikę zysku za wszelką cenę.

O drogach samochodach

Uważam, że samochód jest potrzebny, bo dzięki niemu można dużo zrobić, dużo podróżować. Ale wybierajcie skromniej! A kiedy będziecie jednak dobierać sobie jakiś piękny model, to pomyślcie, ile dzieci umiera z głodu. Pomyślcie tylko o tym!

O kobietach

W miejscach, gdzie podejmuje się ważne decyzje, konieczny jest kobiecy geniusz. Obecne wyzwanie na tym właśnie polega: dokonać refleksji nad specyficznym miejscem kobiety także tam, gdzie w różnych obszarach Kościoła sprawuje się władzę.

O homoseksualizmie

Jeśli ktoś jest homoseksualistą i poszukuje Boga oraz ma dobrą wolę, to kim ja jestem, by go osądzać?

O narzekaniu

Nie uczcie się od nas, którzy nie jesteśmy najmłodsi. Nie uczcie się od nas sportu, który uprawiamy – narzekania.

O starości

Wchodzę w wiek podeszły i się temu nie opieram. Przygotowuję się do tego, a nie chcę być winem kwaśnym, tylko dojrzałym. Zgorzknienie starca jest czymś najgorszym, to droga, z której nie ma powrotu.

Bezdomni: Polak, Czech i Słowak honorowymi gośćmi na urodzinach papieża.

...I ich pies

– „Przyszlibyście na urodziny papieża?” – zapytał trzech rzymskich bezdomnych papieski współpracownik. Więc ci spakowali kartony, na których spali – i przyszli do Domu św. Marty, aby razem z Franciszkiem zjeść urodzinowe śniadanie. W dodatku przyprowadzili swojego psa, z którym się nie rozstają.

O niecodziennym zaproszeniu poinformował watykański dziennik „L'Osservatore Romano”. Papież – który obchodził 77. rocznicę urodzin – nie zaprosił ich wprawdzie osobiście, ale zrobił to jego jałmużnik, abp Konrad Krajewski, który – jak donosi dziennik – często pomaga ubogim koczującym na ulicach w rejonie Watykanu. Właśnie tam abp Krajewski znalazł bezdomnego Polaka, Czecha i Słowaka. Spali na ulicy – zagrzebani w stertę szmat i okryci kartonami. Gazeta pisze, że gdy bezdomni zostali zapytani przez księdza Konrada: „Poszlibyście na urodziny papieża Franciszka?”, przecierali oczy, by przekonać się, czy to nie sen. Zapytali, czy dobrze zrozumieli pytanie. Potem, po chwili zagubienia i zdumienia zaczęli porządkować swoje legowiska, arkusze kartonu i koce.



Papieski jałmużnik skierował nieoczekiwane zaproszenie na urodziny papieża do pierwszych spotkanych tam mężczyzn. Słowak, Polak i Czech ze swoim nieodłącznym psem nie mogli w to uwierzyć.

Zapakowali do bagażnika samochodu jałmużnika swoje rzeczy, wsiedli razem z psem i pojechali do Domu św. Marty. Po mszy abp Konrad Krajewski przedstawił ich Franciszkowi. Mieli dla niego bukiet słoneczników, bo kwiaty te, jak wyjaśnił jałmużnik, zwracają się zawsze do słońca, jak Kościół, który patrzy zawsze na swoje *>słońce<* – Chrystusa. Franciszek zaprosił bezdomnych na śniadanie w refektarzu Domu św. Marty. Zamienili z nim parę słów. – „*Warto być włóczęgą, bo zostaje się przyjętym przez papieża*” – powiedział jeden z bezdomnych.

Franciszek pyta

Na początku listopada Watykan rozesłał biskupom z całego świata ankietę z 38. pytaniami dotyczącymi nauczania o rodzinie w czasach problemów i wyzwań. Kościół jest zaniepokojony upowszechnianiem: wolnych związków, które nie zmierzają do zawarcia małżeństwa, związków osób tej samej płci, którym nierzadko przyznaje się prawo do adopcji dzieci, rodzin z jednym rodzicem, rozwodów, a także osłabieniem lub odrzuceniem wiary w sakrament małżeństwa i uzdrawiającą moc spowiedzi.

„Ankieta Franciszka” – jest przygotowaniem do przyszłorocznego synodu poświęconego rodzinie. Duszpasterstwo Rodzin Patriarchatu Lizbony otrzymało już 14000 odpowiedzi. Archidiecezja w Kolonii wyciąga wnioski z 2000. ankiet: większość wiernych nie zna nauki Kościoła o rodzinie, akceptuje rozwody i jest otwarta na wszystkie formy współżycia, od związków jednopłciowych po rodziny patchworkowe. Powszechne jest współżycie par przed ślubem, coraz częstszy równoczesny ślub kościelny i chrzest dziecka.

Polski Episkopat ogłosił, że: „*decyzje o formie konsultacji podejmą biskupi diecezjalni*”.

Porzućcie limuzyny, nakarmcie głodnych i uśmiechnijcie się



...SPOTKANIE... ROZMOWA... WYWIAD

– „*Kiedy chrześcijanie zapominają o nadziei i czułości, stają się Kościołem zimnym. Kościołem błędzącym, uwikłanym w doczesne ideologie*” – mówi Franciszek, który żyje jak zwykły ksiądz, sam sobie robi herbatę, jeździ samochodem dla Kowalskiego i rozmawia z ludźmi na ulicy.

Spotykamy się w Domu św. Marty w Watykanie, jest godzina 12.50, wtorek 10. grudnia. Papież przyjmuje nas w pokoju sąsiadującym z jadalnią, rozmawiamy przez półtorej godziny. „*Dla mnie Boże Narodzenie to nadzieja i czułość*”. Opowiada o pierwszym Bożym Narodzeniu, które będzie obchodził jako biskup Rzymu. Mówi też o reformie kurii rzymskiej, kobietach kardynałach, Instytucie Dziej Religijnych (czyli banku watykańskim) i zbliżającej się pielgrzymce do Ziemi Świętej. I jeszcze o stosunkach z innymi wyznaniem chrześcijańskimi, o ekumenizmie krwi, który łączy prześladowanych chrześcijan. Dotyka problemów rodziny, którymi zajmie się najbliższy synod biskupów, odpowiada amerykańskiemu krytykowi, którzy oskarżyli go o marksizm, i omawia relacje Kościoła ze światem polityki. Łagodna twarz Franciszka, do jakiej przywykł świat, twardnieje kiedy mówi o cierpieniach niewinnych dzieci i o klęsce głodu.

Andrea Tornielli: Często pokazuje się Boże Narodzenie jak polukrowaną bajeczkę. A przecież Bóg przyszedł na świat pełen cierpienia i nieszczęść.

– Przesłanie, jakie niosą nam Ewangelie, to przesłanie radości. Ewangelisci nie zajmowali się niesprawiedliwym światem ani tym, jak Bóg mógł się narodzić w takim świecie. Wszystko to jest owocem naszych rozmyślań – biedni, dziecko, które rodzi się w sytuacji zagrożenia. Tamte Narodziny nie były potępieniem niesprawiedliwości społecznej i nędzy, to było zwiastowanie radości. Reszta to wnioski, jakie wyciągamy. Jedne słuszne, inne mniej, a jeszcze inne powodowane ideologią.

Wasza Świątobliwość spotykał nieraz ciężko chore dzieci. Co można powiedzieć o cierpieniu niewinnych?

– Moim nauczycielem w kwestiach życiowych był Dostojewski, a pytanie, które zadawał wprost i pośrednio – dlaczego cierpią dzieci? – zawsze dręczyło moje serce. Nie ma na nie odpowiedzi.

Myślę o takiej oto sytuacji. Na pewnym etapie życia dziecko „budzi się” niewiele rozumie, czuje się zagrożone i zaczyna zadawać mamie i tacie pytania. Najczęstsze słowo w tym wieku to „dlaczego”. Ale dziecko zadaje pytanie i nie czeka końca odpowiedzi, tylko bombarduje nas kolejnymi „dlaczego”. Tak naprawdę oczekuje nie tyle wyjaśnień, ile otuchy na twarzach rodziców.

Kiedy spotykam cierpiące dziecko, jedyna modlitwa, jaka mi przychodzi do głowy, to pytanie dlaczego?”. Dlaczego, Panie? On niczego mi nie tłumaczy, ale mam poczucie, że na mnie patrzy. Mogę więc powiedzieć: Ty wiesz dlaczego, ja nie wiem, a Ty mi tego nie powiesz, ale patrzysz na mnie i ufam Ci, Panie, ufam Twojemu spojrzeniu.

Skoro mówimy o cierpieniu dzieci, nie możemy zapominać o tych, którzy cierpią głód.

– Jedzeniem, które nam zostaje i które wyrzucamy, moglibyśmy nakarmić tylu ludzi. Gdybyśmy powstrzymali marnotrawstwo i wprowadzili recykling żywności, zmniejszylibyśmy znacznie głód na świecie. Wstrząsnęły mną statystyki, według których codziennie umiera z głodu 10 tys. dzieci. Jest tyle dzieci, które płaczą, bo są głodne.

Parę dni temu na środową audiencję generalną przyszła młoda matka, stała za barierką z paromiesięcznym dzieckiem na ręku. Kiedy ich mijalem, dziecko zanosilo się płaczem, a matka próbowała je utulić. – Proszę pani, pewnie dziecko jest głodne – powiedziałem. – Tak, chyba już czas – odparła. – Proszę dać mu coś do jedzenia – poradziłem. Wstydzila się karmić niemowlę piersią w miejscu publicznym, gdzie przechodzi papież.

Miałem ochotę powiedzieć to samo wszystkim ludziom – dajcie głodnym coś do jedzenia! Tamta kobieta miała mleko dla swojego dziecka. My mamy na świecie dość żywności, żeby nakarmić wszystkich. Jeżeli będziemy współpracować z organizacjami humanitarnymi i umówimy się, by nie marnować żywności, tylko wysyłać ją potrzebującym, możemy zrobić bardzo dużo dla zażegnania klęski głodu w świecie. Chciałbym powtórzyć wszystkim ludziom to, co powiedziałem tamtej mamie: dajcie jeść głodującym! Niech w dzień Narodzin Pańskich nadzieja i czułość uleczą nas z obojętności.

Pewne fragmenty adhortacji „Ewangelii Gaudium” spotkały się z krytyką amerykańskich ultrakonserwatystów. Co czuje papież, którego nazwano marksistą?

– Ideologia marksistowska się myli. Ale spotkałem w życiu wielu marksistów, którzy byli dobrymi ludźmi, więc nie czuję się obrażony.

Zwrócono uwagę zwłaszcza na ten fragment adhortacji, gdzie mowa o ekonomii, która „zabija”. Ale w adhortacji nie ma niczego, czego nie byłoby w społecznym nauczaniu Kościoła. Nie wypowiadałem się z technicznego punktu widzenia, chciałem tylko nakreślić obraz tego, co się dzieje w świecie. Jedyne konkretny cytat, jakim się posłużyłem, dotyczył „teorii skapywania”, wedle których wzrost gospodarczy napędzany przez wolny rynek zaowocuje nieuchronnie przyrostem sprawiedliwości i ograniczeniem społecznego wykluczenia. Obiecują one, że pełna szklanka przeleje się z korzyścią dla biednych. Zamiast tego dzieje się tak, że szklanka napelnia się i nagle magicznie rośnie, a do biednych nie trafia nic. To było jedyne odniesienie do konkretnej teorii. Powtarzam, nie wypowiadałem się o kwestiach technicznych, tylko zgodnie ze społecznym nauczaniem Kościoła. To nie czyni mnie marksistą.

W rozmowie papież okazuje się taki sam, jak w telewizyjnych przekazach – bezpretensjonalny, konkretny i stanowczy. Taki jest też jego Watykan. Papież zamieszkał w Domu św. Marty. Budynek położony w zachodniej części państwa Watykan, nieopodal bramy wjazdowej Perugina, postawił Jan Paweł II, żeby po jego śmierci kardynałowie mieli lepsze warunki do wyboru kolejnego papieża. Ten prosty hotel dotychczas nie zwracał wielkiej uwagi. Na co dzień mieszkają tu księża, funkcjonariusze kurii, czasami goście watykańscy.

I choć Sancta Martha nadal pełni funkcję gościnnej rezydencji, od marca obecnego roku nieporównywalnie zyskała na znaczeniu. Franciszek ma tam niewielki apartament: własny pokój z małym przedsionkiem, pozbawiony luksusów. W żaden sposób nie da się go porównać z papieskim apartamentem w Pałacu Apostolskim. Pod jego drzwiami czuwa szwajcarski gwardzista. Żeby nie był zbyt zmęczony kilkugodzinną służbą, papież podaje mu krzesło.

Jeśli gdzieś się wybiera, to bez rozgłosu – zjeżdża do garażu i wsiada do zwykłego forda focusa.

To proste auto stało się symbolem nowego pontyfikatu. Gdzieś zniknęły limuzyny watykańskich hierarchów, którzy przesiedli się do skromniejszych aut. Niezwykłą zmianą jest też to, że czasem papież siada po prostu z przodu, obok kierowcy.

Jeśli komuś jego nawyki mogą wydawać się uciążliwe, to ochronie. Owszem, Franciszek nie chodzi do ogrodu, bo nie chce siał niepokoju wśród członków papieskiej żandarmerii. Unika stanu wyjątkowego w służbach. Woli zostać w domu, bo to nikogo nie zaprzęta, bo nie ma alarmu, że papież wyszedł. Ale nie zważa na własne bezpieczeństwo. Nie chce, by go oddzielano od tłumu. Z widoczną radością wyjeżdża z Watykanu do pielgrzymów wiwatujących na placu przylegającym do granicy państwa Watykan. Poklepuje po ramieniu kierowcę papamobile, dając znak, by odważnie jechał do ludzi.

Owa skromność i bezpośredniość nie wszystkim przypadła do gustu. Choć papież nie odbiera kardynałom ich bogactwa, np. apartamentów po 300, 400 metrów kwadratowych, grupa konserwatywnych obrońców majestatu uważa, że i on sam powinien dbać o zewnętrzny wyraz autorytetu. Zdaniem wielu prostota Franciszka przynosi ujmę wielowiekowej spuściznie papiestwa. Jego zachowania przyjmują jak rozmienianie na drobne wielkiego, budowanego przez dwa tysiąclecia dostojęstwa. Ale w błędzie będzie ten, kto obserwując papieskie zwyczaje, uzna Franciszka za pogodnego prostaczka bożego. Bergoglio jest nie mniej pancerny niż jego poprzednik, Benedykt XVI. Wbrew nadziejom lewicowych publicystów nie zamierza zmieniać doktryny Kościoła. Przeciwnie. Franciszek nie jest papieżem odrzucającym tradycyjne nauczanie.

Kiedy gromi klerykalizm czy mówi, że nie jemu osądzać gejów, nie wznieca rewolucji. Po prostu nalega, by Kościół uporządkował swoje priorytety. Jest papieżem, który przywraca światu istotę chrześcijaństwa. Pisarka katolicka Elizabeth Scalia uważa, że Franciszek wykorzystuje media. Za jego szczerym uśmiechem, oprócz niezwykle oddania ubogim, kryje się głęboka i ortodoksyjna wiara.

Aby zrozumieć papieża, należy o nim myśleć jako o obrońcy życia i miłości. Bo też dla Franciszka chrześcijaństwo jest historią miłości. Miłości wobec nienarodzonych. Miłości wobec homoseksualistów i wobec innych, których w naszej materialistycznej epoce unikamy. Miłości wobec głodnych, bezdomnych, ofiar bankructwa.

Ten papież nie jest liberałem. Naprawdę jest katolikiem. Módlmy się o jego powodzenie.

Na placu Świętego Piotra zapalono światło pokoju.

Pierwsza pasterka Franciszka

W Wigilię, o zmierzchu podczas ceremonii odsłonięcia szopki na placu Świętego Piotra zapalono świecę pokoju. To wielka zmiana w tradycji. Dotychczas to papież – Jan Paweł II, a potem Benedykt XVI zapalali świecę pokoju w oknie Pałacu Apostolskiego. – „*Nie lękajcie się! Nasz Ojciec jest cierpliwy, kocha nas, daje nam Jezusa, aby prowadzić nas na drodze do ziemi obiecanej*” – powiedział Franciszek podczas swojej pierwszej pasterki.



W czasie uroczystości odsłonięcia neapolitańskiej szopki świecę pokoju zapalił w imieniu papieża Franciszka archiprezbiter bazyliki watykańskiej kardynał Comastri. Papież, w przeciwieństwie do swych poprzedników, nie pokazał się w oknie, by pobłogosławić wiernych zgromadzonych na placu. Tradycję zapalenia świecy w oknie papieskim wprowadził Jan Paweł II. Po raz pierwszy gest ten uczynił w Wigilię 1981 roku na znak solidarności z Polską, gdzie 11 dni wcześniej wprowadzono stan wojenny. Polski papież zapalał świeczkę w wigilijny wieczór przez wszystkie lata swego pontyfikatu, a tradycję tę przejął następnie Benedykt XVI. Franciszek nie poszedł w wigilijny wieczór do pustego papieskiego apartamentu, w którym nie mieszka i z którego przemawia do wiernych podczas spotkań w niedziele i dni świąteczne.

Wcześniej, przy dźwiękach pieśni „O sole mio” na placu Świętego Piotra odsłonięta została szopka, która jest w tym roku darem archidiecezji Neapolu. W klasycznym neapolitańskim żłóbku, zbudowanym zgodnie z najlepszymi, prastarymi tradycjami stolicy Kampanii ustawiono 16 prawie 2-metrowych figur z terakoty w strojach z XVIII wieku.

Papież: „...przezwyćczyć pychę, fałsz i podążanie za własnymi interesami”.

Podczas pasterki w bazylice Świętego Piotra w wieczór wigilijny powiedział, że Jezus przyszedł na świat, by wyzwolić ludzi z ciemności. Apelował o przezwycięzenie pychy, fałszu, pokusy podążania za własnymi interesami oraz nienawiści. W czasie mszy w wypełnionej do ostatniego miejsca bazylice watykańskiej przypomniał słowa proroka Izajasza:

„Naród krocący w ciemnościach ujrzał światłość wielką. To proroctwo – nigdy nie przestaje nas wzruszać, zwłaszcza kiedy słyszymy je w liturgii Nocy Bożego Narodzenia. Nie jest to jedynie fakt emocjonalny, sentymentalny. Wzrusza nas, ponieważ mówi o głębokiej rzeczywistości tego, czym jesteśmy: jesteśmy ludem krocącym, a wokół nas, a także w nas samych, są ciemności i światło. Jezus przyszedł, aby wyzwolić ludzi z ciemności i dać im światło”.



Franciszek podczas orędzia na Boże Narodzenie

„Boże Narodzenie wzywa nas, aby oddać chwałę Bogu”. Można by powiedzieć, że są to słowa bardzo kontrowersyjne.

Właśnie w kontekście całego orędzia papieskiego „*Urbi et orbi*”. Przecież Franciszek wygłasza całą litanię okropności dzisiejszego świata, a przecież wierzy, że istnieje boska władza nad całym stworzeniem, żywym i martwym, zwana opatrnością. Za co chwalić Boga? Jak to wszystko pojąć? Dotknąłem problemu zwanego po łacinie „*unde malum*” – skąd zło? Zawsze będą podstawowe odpowiedzi dwie. Świat rządzi się sam, swymi bezdusznymi prawami, nie ma w jego dziejach żadnego sensu – albo też jednak jest, choć Bóg pisze po liniach przeraźliwie krzywych. Odpowiedź druga nie zwalnia z odpowiedzialności, przeciwnie: papież nie przestaje krzyczeć. Potępia, owszem, choć głosi przecież Boże miłosierdzie nieskończone. Zauważmy jednak, że nie mówi niczego, co by wzbudzało sprzeciw ludzi dalekich od Kościoła. Aborcja, eutanazja albo i ów gender...

Oportunizm? Nie. Raczej skupianie się na sprawach najbardziej elementarnych, tworzenie szerokiego sojuszu ludzi najlepszej woli. Franciszek stoi na jego czele nie samowładnie. Zdobył sobie autorytet kolosalny, jak żaden dotychczasowy papież. Chwała Bogu.

Papież na zakończenie roku: „Czy tego chcemy, czy nie, ludzie są naszymi braćmi”

Papież wyraził przekonanie, że Wieczne Miasto będzie miało jeszcze piękniejsze oblicze, jeśli będzie bardziej gościnne i otwarte.

– „Rzym jest miastem pełnym turystów, ale także pełnym uchodźców. Jest pełen ludzi pracujących, ale także ludzi, którzy nie mogą znaleźć pracy lub wykonują pracę niedocenioną, a czasami prace niegodne. A wszyscy mają prawo być traktowani z gościnnością i sprawiedliwością” – mówił Franciszek w wygłoszonej we wtorek homilii.

We wtorek po raz pierwszy odprawił tradycyjne nieszpory. Podczas uroczystości w bazylice św. Piotra odśpiewano dziękczynne „Te Deum” za kończący się rok.

– „Gdy rok 2013 dobiega końca, zbieramy niczym w koszu dni, tygodnie, miesiące, które przeżyliśmy, by ofiarować wszystko Panu. I pytamy siebie: jak przeżyliśmy czas, którym On nas obdarzył? Czy wykorzystaliśmy go przede wszystkim dla samych siebie, dla naszych interesów, czy potrafiliśmy przeznaczyć go także dla innych?” – pytał.

W homilii na zakończenie roku przywoływał przykład Rzymu i zachęcał do refleksji nad sytuacją Wiecznego Miasta. Zwracał uwagę na kontrast między jego pięknem a występującym tu ubóstwem materialnym i moralnym. Przypomniął, że odpowiedzialność za to ponosi każdy.

– „Rzym jest miastem unikatowej urody. Jego dziedzictwo duchowe i kulturowe jest nadzwyczajne. A jednak i w Rzymie jest wiele osób naznaczonych materialną i duchową nędzą, osób biednych, nieszczęśliwych, cierpiących, które apelują do sumienia nie tylko rządzących, ale też każdego obywatela. – Rzym jest miastem pełnym turystów, ale też pełnym uchodźców. Pełen jest ludzi, którzy pracują, ale także osób, które nie znajdują pracy bądź są źle wynagradzane. Wszyscy mają prawo, by traktowano ich z taką samą gościnnością i sprawiedliwością, ponieważ każdy nosi w sobie ludzką godność.” – zaznaczał. Wyraził przekonanie, że Wieczne Miasto będzie miało jeszcze piękniejsze oblicze, jeśli będzie bardziej gościnne i otwarte, a jego mieszkańcy bardziej wyczuleni i wielkoduszni wobec potrzebujących. Apelowal o solidarność dla dobra wszystkich. – „Rzym nowego roku będzie lepszy, jeśli nie będzie w nim osób, które patrzą nań z daleka jak na pocztówkę i widzą jego życie wyłącznie z balkonu, nie angażując się w tyle ludzkich problemów, kobiet i mężczyzn, którzy są w końcu, czy tego chcemy, czy nie, naszymi braćmi”.

Niespodziewana wizyta papieża w rzymskiej bazylice

Franciszek odwiedził niespodziewanie w Nowy Rok po południu rzymską bazylikę Matki Bożej Większej. Papież modlił się przed znajdującym się tam obrazem Maryi Salus populi romani.



Franciszek, który po raz siódmy od swego wyboru odwiedził bazylikę Santa Maria Maggiore, przybył tam zupełnie nieoczekiwanie, gdy było tam wielu wiernych. Jego przybycie wywołało duże zaskoczenie obecnych. Przez 20 minut papież modlił się przed słynnym obrazem. O bazylice tej papież mówił w środę podczas przedpołudniowej mszy w Watykanie z okazji obchodzonego przez Kościół 1. stycznia Światowego Dnia Pokoju. Przypomniął, że po soborze w Efezie, gdzie zdefiniowano boskie macierzyństwo Maryi, wkrótce potem w Rzymie została zbudowana bazylika Matki Bożej Większej, pierwsze sanktuarium maryjne całego Zachodu, w którym czczony jest wizerunek Matki Bożej – Theotokos – jako Salus populi romani.

Po raz pierwszy, jako papież Jorge Mario Bergoglio odwiedził tę bazylikę, w której modlił się często w czasie kolejnych wizyt w Rzymie, 14. marca, czyli dzień po swym wyborze.

Decyzją papieża zasłużonym księżom diecezjalnym nie będą już przyznawane tytuły prałata oraz infulata

Jedynym tytułem, który będzie mógł zostać przyznany, pozostanie „*Kapelan Jego Świątobliwości*” – poinformował rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch. Jak dodał, zachowane zostają tytuły przyznane przez papieża do tej pory. Zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym (np. w niektórych bazylikach proboszcz automatycznie jest infulatem). Zniesione zostały tytuły „*Honorowego Prałata Jego Świątobliwości*” i „*Protonotariusza Apostolskiego Soprannumerario*” – nadliczbowego, czyli nienależącego do grona siedmiu rzeczywistych notariuszy papieskich, zajmujących się papieskimi dokumentami. Do momentu reformy Piusa X protonotariusze honorowi mieli prawo do liturgicznego stroju biskupiego. Reforma zostawiła im tylko prawo używania prostej, białej mitry (infuly – stąd w Polsce nazwa się ich infulatami).

Decyzja ograniczenia papieskich honoryficencji wpisuje się w styl Franciszka, który zaraz po wyborze pokazał się bez tradycyjnej, purpurowej pelerynki (mucetu). Z pewnością nie jest to decyzja rewolucyjna i jeśli może być ona ważna dla duchownych, którzy aspirowali do tych godności, to mniej dla wiernych Kościoła.

Po Soborze Watykańskim II zawieszono mianowania nowych infulatów. Po kilku latach jednak ich przywrócono. Pewnie i z racji czysto praktycznych: infulat, dzięki prawu do występowania w biskupim nakryciu głowy, doskonale zaspokajał zapotrzebowanie na obecność biskupa, co umożliwiało poważne odciążenie tego ostatniego.

Poza honorowymi tytułami papieskimi jest mnóstwo różnego typu kanoników i prałatów. Są diecezje w Polsce, w których pewne tytuły są przyznawane „z automatu”, gdy tylko kandydat osiągnie wymagany wiek i liczbę lat kapłaństwa. Niegdyś z tytułami wiązały się beneficja. Dziś w Polsce sprawa jest natury duchowej – prestiżowej. Nadawanie tytułów honorowych jest dla biskupa wygodnym sposobem wyrażania uznania, wyróżnienia zasłużonych.

Papież do zakonnic: „...co takiego robicie, że nie odbieracie telefonu?”

Papież w ostatnim dniu starego roku zostawił wiadomość na sekretarce w klasztorze karmelitanek bosych w Hiszpanii ponieważ nie mógł się do nich dodzwonić. „*Co takiego ważnego robicie, że nie możecie odebrać telefonu?*” – zapytał. Nagranie wyemitowały media.



Okolo południa w Sylwestra, Franciszek zadzwonił do klasztoru w mieście Lucena, w hiszpańskiej prowincji Kordowa. Chciał złożyć noworoczne życzenia mieszkającym tam pięciu siostrzom karmelitankom z Hiszpanii, Argentyny i Wenezueli.

W nagraniu, rozpowszechnionym przez media we Włoszech i Hiszpanii, można usłyszeć wiadomość pozostawioną przez papieża na automatycznej sekretarce: „*Co takiego ważnego robicie, że nie możecie odebrać telefonu? Tu papież Franciszek. Chciałem złożyć wam życzenia na koniec roku*”.

„*Zobaczę, czy później będę mógł jeszcze raz do was zadzwonić. Niech Bóg was błogosławi*” – powiedział i odłożył słuchawkę. Dotrzymał słowa i po kilku godzinach zadzwonił ponownie do klasztoru, gdzie zakonnice, jak podkreśla włoska prasa, z ogromnym przejęciem i zdenerwowaniem czekały na jego telefon. Tym razem Franciszek rozmawiał z nimi 20 minut. Karmelitanki z Luceny zajmują się między innymi rzemiosłem. Sprzedają ubrania dla dzieci i portrety Dzieciątka Jezus. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczają na cele charytatywne i utrzymanie swego klasztoru.

Od pierwszych chwil pontyfikatu papież, który bardzo ceni sobie swoją samodzielność i nie lubi korzystać z pomocy innych, zaskakuje licznymi telefonami do znajomych i nieznanych sobie osób, między innymi adresatów listów do niego. Wieczorem w dniu swego wyboru zadzwonił do zaprzyjaźnionego z nim małżeństwa włoskich dziennikarzy.

We wrześniu zatelefonował do ciężarnej kobiety z Rzymu, która w liście opisała mu, że będzie samotną matką, gdyż została porzucona przez partnera, nie chcącego mieć z nią dziecka. Papież podczas rozmowy telefonicznej obiecał jej, że je ochrzci. Franciszek przyznał z satysfakcją, że do mediów docierają tylko nieliczne informacje o tym, do kogo dzwoni.

„Na szczęście dziennikarze nie wiedzą o wszystkich moich telefonach” – zażartował papież, którego słowa przytoczył szef Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego ksiądz Vigano. Pytany przez niego o zwyczaj dzwonięcia do wielu osób, papież przyznał: „Ja już taki jestem. Zawsze tak robiłem w Buenos Aires. Jest mi znacznie łatwiej zadzwonić, dowiedzieć się, jaki jest problem, i zasugerować rozwiązanie, jeśli jest. Do jednych dzwonię, do innych z kolei piszę”.

Papież zaprosił przyjaciela do papamobile

Podczas środowej audyencji generalnej zdumienie obecnych wywołało to, że w trakcie objazdu placu Świętego Piotra, Franciszek kazał nagle zatrzymać papamobile i zaprosił do niego jednego z księży. Okazało się, że znajomym tym jest proboszcz wielkiej parafii w centrum Buenos Aires ksiądz Fabian Baez. „To wspaniały spowiednik” – powiedział o argentyńskim kapłanie papież, cytowany przez włoskie media.

Uroczysta msza za bezdomnego Polaka, który zmarł w Rzymie.

„Papież poruszony”

W kaplicy Papieskiego Uniwersytetu Urbaniana w Rzymie odprawiono w piątek uroczystą mszę pogrzebową 63-letniego bezdomnego Polaka. Mężczyzna zmarł z zimna niedaleko bramy tej uczelni. Liturgii przewodniczył na prośbę papieża jałmużnik arcybiskup Konrad Krajewski

To studenci Urbaniana, położonego na wzgórzu Janikulum koło placu Świętego Piotra, zwrócili się do władz uczelni o odprawienie mszy za zmarłego Polaka. W piątek w tamtejszej kaplicy stawili się liczni przedstawiciele duchowieństwa, wśród nich prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów kardynał Fernando Filoni, któremu podlega uniwersytet. Przybyła delegacja władz Wiecznego Miasta i około 200. studentów uczelni. Aleksander, bo tak miał na imię zmarły, od lat żył na ulicy. Zmarł pod koniec grudnia z zimna. O jego śmierci został poinformowany Franciszek, który, jak ogłoszono w Watykanie, był nią bardzo poruszony. W swych kazaniach wielokrotnie apelował o zainteresowanie losem bezdomnych z ulic Rzymu i innych miast. Homilię, nawiązującą do przypowieści o Łazarzu, wygłosił ojciec Polikarp Nowak, latynista z watykańskiego sekretariatu stanu.

Papież: „...nie dla księży służalczych, próżnych, kapłanów-biznesmenów”

Papież potępił zjawisko służalczości, próżności i narcyzmu wśród księży. W kazaniu w Domu świętej Marty mówił, że są kapłani skoncentrowani na rzeczach sztucznych i pretensjonalnych. Skrytykował też księży-biznesmenów i kombinatorów. – „Jesteśmy namaszczeni przez Ducha Świętego, a kiedy ksiądz oddala się od Jezusa Chrystusa, może stracić to namaszczenie. – W rezultacie – taki ksiądz staje się służalczy”.

Podczas Mszy Św. w watykańskiej rezydencji, w której uczestniczył przewodniczący episkopatu Włoch kardynał Angelo Bagnasco wraz z grupą księży ze swej diecezji w Genui, papież podkreślił: „Ileż zła wyrządzają Kościołowi ci służalczy księża, ci, którzy skupiają swe siły na rzeczach sztucznych, na próżności, na pretensjonalnym języku. Ileż razy mówi się z bólem: ten to ksiądz-motył, bo zawsze unosi się w próżni, nie ma relacji z Jezusem Chrystusem, stracił namaszczenie”.

Anioł Pański z papieżem

„Każde rodzące się dziecko jest darem radości i nadziei, a każde dziecko, które zostaje ochrzczone, jest cudem wiary i świętem dla rodziny Bożej” – powiedział Franciszek w przemówieniu podczas modlitwy Anioł Pański w Watykanie. Papież przypomniał, że w niedzielę rano, w święto Chrztu Pańskiego ochrzcił w Kaplicy Sykstyńskiej 32. nowo narodzonych dzieci. Po modlitwie papież ogłosił nazwiska 16. nowych kardynałów z 12. krajów świata, którzy zostaną nimi na konsystorzu 22. lutego.

Papież nawiązując do Ewangelii oraz słów z liturgii powtarzanych w okresie Adwentu: „*Obyś rozdarł niebios a i zstąpił*” zaznaczył, że „...jeśli niebios pozostają zamknięte, to perspektywa w tym życiu doczesnym jest ciemna, bez nadziei. W dniu chrztu Chrystusa kontemplujemy niebo otwarte. Ukazanie się Syna Bożego na ziemi oznacza początek wielkiego czasu miłosierdzia, po tym jak grzech zamknął niebios, wznosząc jakby przeszkodę między człowiekiem a jego Stwórcą. Wraz z narodzeniem Jezusa otwierają się niebios! Bóg daje nam w Chrystusie gwarancję niezniszczalnej miłości”.

Nowo mianowani kardynałowie:

- 1 – Abp Pietro Parolin, arcybiskup tytularny Acquapendente, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej,
- 2 – Abp Lorenzo Baldisseri, arcybiskup tytularny Diocleziana, sekretarz generalny Synodu Biskupów,
3. Abp Gerhard Ludwig Müller, biskup senior Ratyzbony, prefekt Kongregacji Nauki Wiary,
- 4 – Mons. Beniamino Stella, arcybiskup tytularny Midila, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa,
- 5 – Abp Vincent Gerard Nichols, arcybiskup Westminsteru (Wielka Brytania),
- 6 – Abp Leopoldo José Brenes Solórzano, arcybiskup Managui (Nikaragua),
- 7 – Abp Gérald Cyprien Lacroix, arcybiskup Québecu (Kanada),
- 8 – Abp Jean-Pierre Kutwa, arcybiskup Abidżanu (Wybrzeże Kości Słoniowej),
- 9 – Abp Orani João Tempesta, arcybiskup Rio de Janeiro (Brazylia),
- 10 – Abp Gualtiero Bassetti, arcybiskup Perugia-Città della Pieve (Włochy),
- 11 – Abp Mario Aurelio Poli, arcybiskup Buenos Aires (Argentyna).
- 12 – Abp Andrew Yeom Soo jung, arcybiskup Seoul (Korea Południowa),
- 13 – Abp Ricardo Ezzati Andrello, S.D.B., arcybiskup Santiago del Chile (Chile),
- 14 – Abp Philippe Nakellentuba Ouédraogo, arcybiskup Ouagadougou (Burkina Faso),
- 15 – Abp Orlando B. Quevedo, O.M.I., arcybiskup Cotabato (Filipiny),
- 16 – Abp Chibly Langlois, biskup Les Cayes (Haiti).

Watykan: „cennik” procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych

W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wszedł w życie cennik procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, którego muszą przestrzegać ich postulatorzy i inne zaangażowane w nie osoby. Nowe zasady przedstawił prefekt watykańskiej dykasterii kardynał Angelo Amato.



Prefekt, którego wypowiedź przytacza watykański dziennik „*L'Osservatore Romano*” wyjaśnił, że wszystkie procesy mają być prowadzone pod znakiem oszczędności i równości. Chodzi o to – dodał – aby nie było różnic w wydatkach na różne sprawy beatyfikacyjne i kanonizacyjne.

Wprowadzenie taryfikatora wydatków na prace na poszczególnych etapach postępowania kanonicznego, a więc na przykład na wynagrodzenie prowadzących procesy postulatorów, podróże czy opracowanie dokumentacji i konsultacje, to rezultat linii oszczędzania i maksymalnego ograniczania kosztów we wszystkich urządach Stolicy Apostolskiej.

Nowe zasady finansowania procesów zostały uzgodnione przez kongregację we współpracy z postulatorami, których poproszono o przedstawienie raportów na temat ponoszonych kosztów. Kardynał Amato nie podał szczegółów wprowadzonych na początku roku reguł. Dokonał natomiast podsumowania roku minionego, przypominając, że odbyło się wtedy na świecie 18 ceremonii beatyfikacyjnych, w trakcie których, błogosławionymi ogłoszono 540 osób. W tym samym roku papież Franciszek kanonizował 804 osoby, wśród nich 800. męczenników z Otranto w Apulii na południu Włoch, zamordowanych za wiarę w XV wieku przez wojska Imperium Osmańskiego.

Papież wzruszony prezentem od TVP

Papież wzruszył się prezentem od Telewizji Polskiej, jakim był film Krzysztofa Żurowskiego zawierający wywiad z siostrą papieża Marią Bergoglio – informuje Katolicka Agencja Informacyjna. Prezent papieżowi przekazał prezes TVP Juliusz Braun.



Spotkanie z papieżem odbyło się z okazji 90-lecia włoskiego radia publicznego i 60-lecia telewizji RAI.

„Osoby odpowiedzialne za media nigdy nie powinny zapominać o obowiązkach, jakie stoją przed nimi. Przypominam, że waszym zadaniem jest nie tylko informowanie, ale także wychowanie, a zatem służba dobru wspólnemu. Każdy zgodnie ze swą rolą i odpowiedzialnością wezwany jest do tego, by czuwać nad wysokim poziomem etycznym przekazu”.

Papież położył nacisk na to, że zadaniem publicznego radia i telewizji jest służba prawdzie, dobru i pięknu. Przypomniawszy, że trzeba unikać tego, co wyrządza wiele krzywdy: dezinformacji, zniesławiania, kalumni”. Apelowawszy: „Należy zachować wysoki poziom etyczny”.

Czy papież zrezygnuje z wieloletniej tradycji? Aktywiści apelują

Podczas spotkania z wiernymi na południowej modlitwie Anioł Pański, papież Franciszek wypuścił z dwojgiem dzieci z włoskiej Akcji Katolickiej gołębice pokoju. obrońcy praw zwierząt apelują teraz do papieża, aby zakończył tę wieloletnią tradycję.



Zaraz po wypuszczeniu ptaków doszło do symbolicznej sceny. Gołębice zostały natychmiast zaatakowane przez mewy. obrońcy praw zwierząt apelują do papieża, aby zakończył praktykę uwalniania gołębi na placu Świętego Piotra. Narodowa Agencja Ochrony Zwierząt opublikowała w poniedziałek list otwarty, przypominając Franciszkowi, że udomowione gołębice są łatwym łupem dla drapieżników.

Gniazdo mew znajduje się na szczycie kolumnady Placu Świętego Piotra, z dala od naturalnych siedlisk nadmorskich. Powodem osiedlenia się ptaków w tak nietypowym miejscu są śmieci, którymi żywią się ptaki. „Adwokat” zwierząt i była pani minister turystyki Michela Brambilla powiedziała agencji Associated Press, że jest przekonana, iż papież Franciszek, znany ze swojej wyjątkowej miłości do wszystkich stworzeń, powinien rozważyć rezygnację z wieloletniej tradycji.

Wypuszczenie gołębi pokoju to obrzęd znany z lat pontyfikatu Jana Pawła II i Benedykta XVI. Ptaki wypuszczane są przez dwoje dzieci z rzymskich parafii.

Watykan ostro reaguje na portret Franciszka w „Rolling Stone”

Zaskakująca obcesowość, błąd powierzchownego dziennikarstwa, tak się nie postępuje – w ten ostry sposób Watykan zareagował na artykuł w nowym numerze amerykańskiego pisma muzycznego „Rolling Stone” na temat papieża Franciszka i jego poprzednika Benedykta XVI.



Okładka magazynu „Rolling Stone”

Surowa krytyka ze strony rzecznika Watykanu księdza Federico Lombardiego pod adresem redakcji pisma, które zamieściło na okładce portret papieża Bergoglio, wynika z tego, że obecnemu biskupowi Rzymu przeciwstawiono jego poprzednika Benedykta XVI. – „Artykuł w „Rolling Stone” to znak, że nowości wprowadzane przez papieża Franciszka przyciągają uwagę w najróżniejszych środowiskach” – oświadczył watykański rzecznik.

„Niestety – dodał – artykuł sam się dyskwalifikuje, gdyż popelnia się w nim stały błąd powierzchownego dziennikarstwa, które by ukazać pozytywne aspekty papieża Franciszka opisuje w negatywny sposób pontyfikat papieża Benedykta i czyni to z zaskakującą obcesowością”.

Dyrektor biura prasowego Stolicy Apostolskiej stwierdził następnie:

„Szkoda. Nie wyrządza się w ten sposób przysługi także papieżowi Franciszkowi, który wie najlepiej, ile Kościół zawdzięcza jego poprzednikom”.

W ten sposób rzecznik odniósł się do długiego artykułu na łamach popularnego magazynu, poświęconego łagodnej rewolucji, przeprowadzanej przez obecnego papieża. Jego zdjęciu na okładce towarzyszą słowa „Czasy się zmieniają” („The times they are a-Changin’”). To, jak się przypomina, tytuł płyty Boba Dylana sprzed 50 lat.

Papież z Argentyny został przedstawiony, jako ten przywódca Kościoła, który doskonale pasuje na obecne czasy i w ciągu niespełna roku zdołał dotrzeć niemal na cały świat z chrześcijańskim przesłaniem, a także zgromadził w Watykanie rekordową liczbę 6,6 miliona ludzi. Odnotowano, że liczba wiernych przybywających na spotkania z nowym papieżem wzrosła trzykrotnie w porównaniu z pontyfikatem Benedykta XVI, który – jak napisał autor Mark Binelli – był „surowym naukowcem i do minimum ograniczał swój udział w audiencjach generalnych”.

Franciszek tymczasem, zauważył dziennikarz pisma, znakomicie czuje się pośród tłumu i czerpie siły z osobistych kontaktów z wiernymi.

Polscy biskupi: papież jest dobrze zorientowany w polskich sprawach

Papież jest dobrze zorientowany w sprawach Kościoła w Polsce i naszego kraju – mówili polscy biskupi po dzisiejszym spotkaniu z Franciszkiem. W swoim przemówieniu papież powołał się m.in. na jeden z filmów Andrzeja Wajdy, czym zaskoczył hierarchów. Podczas spotkania z pierwszą grupą biskupów przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum” Franciszek wyraził uznanie dla pracy Kościoła w Polsce. W audyencji uczestniczyli biskupi z metropolii gnieźnieńskiej, poznańskiej, łódzkiej oraz obrządku greckokatolickiego.



„Nie udzielał wskazówek, ale wypowiedział słowa uznania dla pracy Kościoła w Polsce. Tym się ogromnie cieszymy, bo to mobilizuje do tego, aby z nową siłą wykonywać te obowiązki” – mówił po spotkaniu bp Wiesław Mering z diecezji włocławskiej.

– Jego pierwsze słowa były bardzo poruszające – „...macie szczególną łaskę pracować w tym narodzie o głębokiej wierze, to jest szczególna łaska, jaka was dotyka, być pasterzami takiego ludu, takiego narodu”. „To były pierwsze słowa, które sprawiły, że poczuliśmy się jak bracia biskupi przyjeżdżający do biskupa Rzymu, by rozmawiać o Kościele” – mówił bp Mering.

Papież pytał o sprawowanie sakramentów, o to, czy ludzie przystępują do sakramentu spowiedzi, o katechezę, opiekę nad biednymi oraz stosunek Kościoła do mediów. Pytał także o to, czy wielu księży odchodzi z kapłaństwa. Polscy biskupi zapewnili, że w naszym kraju skala tego problemu nie jest duża.

Prymas Polski Kowalczyk podkreślił, że to było piękne spotkanie, bez tremy i bizantyzmów. *„Papież słuchał z zainteresowaniem wszystkich problemów, które przedstawialiśmy, był za to wdzięczny, cieszył się, że Kościół w Polsce stara się iść drogą wyznaczoną przez Sobór Watykański II oraz nauczanie bł. Jana Pawła II. Prosił, by nadal nas umacniał w wierze. To było normalne, ludzkie, kapłańskie, biskupie spotkanie. Oby takich spotkań w Polsce w wymiarze społecznym było wiele. Nie było języka nienawiści, dostrzegaliśmy pozytywne i słabości”*.

Biskupi rozmawiali też o wizycie papieża w Polsce w 2016 r. Rozpoczęta wizyta potrwa osiem dni. Na zakończenie spotkań z biskupami, Franciszek skieruje do hierarchów swoje przesłanie.

Prawa ręka Franciszka: „Kuria nie jest po to, żeby robić w niej karierę”

Honduraski kardynał Maradiaga jest arcybiskupem Tegucigalpy, muzykiem i pilotem śmigłowca. Na zlecenie Franciszka ma reformować Kurię Rzymską. W czasie wizyty w Niemczech zdradził swoje pierwsze pomysły.



Kardynał Maradiaga

Kardynał Maradiaga rzadko daje koncerty, ale przyznaje, że znów by chętnie zagrał. W czasie pobytu w Niemczech nie omieszkął po Mszy św. w Bonn wypróbować keyboardu. Jazz jest jego wielką pasją. Oprócz teologii, psychologii i nauk przyrodniczych studiował też muzykę. 71-letni kardynał zdobył popularność na świecie po przejęciu w 2000 roku patronatu nad kampanią na rzecz umorzenia długów w krajach rozwijających się. Mimo wieku, niezmiennie jeździ po całym świecie, by sprostać swym zadaniom. Jest między innymi przewodniczącym Caritas International i członkiem kuratorium pozarządowej organizacji Don Bosco Mondo, która troszczy się o zaniedbanych i wykluczonych nastolatków.

Ostatnie zadanie, jakie mu powierzono, jest chyba najtrudniejsze.

Od podstaw ma zostać uzdrowiona Kuria Rzymska, ostatnio zreformowana pod koniec lat osiemdziesiątych za Jana Pawła II. Również sposób komunikacji ma ulec poprawie. – „*Po porannej modlitwie czytam na komórce moje maile*” – zdradził kardynał – „*Ale nie jest to standardem wśród duchowieństwa. Na przykład papież tego nie robi. To już inna galaktyka*”.

Żeby usprawnić proces podejmowania decyzji, Synod Biskupów ma się stać stałą instytucją. Komunikację ma też usprawnić komisja, której koordynatorem jest kardynał Maradiaga i która ma pozostać także po zakończeniu reform. – „*Jesteśmy na miejscu. Możemy zdawać relacje z naszych regionów*” – argumentuje hierarcha. Dlatego Franciszek wybrał po jednej osobie z każdej części świata. Europę reprezentuje niemiecki kardynał Reinhard Marx. Następne spotkanie komisji zaplanowane jest na 22. lutego. Propozycje zreformowania Kurii najprawdopodobniej się po nim skonkretyzują. – „*Kuria nie jest po to, żeby robić w niej karierę. Jesteśmy tam po to, by służyć*”.

Papież: ...kanonizacja Jana Pawła II napelnia nasze serca radością

Franciszek z radością czeka na kanonizację Jana Pawła II 27. kwietnia. Papież napisał o tym w ogłoszonym dzisiaj orędziu na XXIX Światowy Dzień Młodzieży, który w tym roku, w Niedzielę Palmową 13. kwietnia będzie obchodzony na szczeblu diecezjalnym. W orędziu, którego hasłem są słowa z Ewangelii świętego Mateusza: – „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*” – Franciszek podkreślił, że ludzie potrzebują nawrócenia. Trzeba sprawić, dodał – aby nad logiką posiadania więcej przeważała logika bycia bardziej!.

– „*Święci to ci, którzy mogą nam najbardziej pomóc zrozumieć głęboki sens błogosławieństw. Dlatego kanonizacja Jana Pawła II, w drugą Niedzielę Wielkanocną jest wydarzeniem, które napelnia nasze serca radością. Będzie On wielkim patronem Światowego Dnia Młodzieży, którego był inicjatorem i promotorem. A we wspólnocie świętych nadal będzie on dla was wszystkich ojcem i przyjacielem*” – wskazał papież. Nawiązał też do przypadającej w kwietniu trzydziestej rocznicy przekazania młodzieży Krzyża Jubileuszu Odkupienia. Właśnie od tego symbolicznego aktu Jana Pawła II, zauważył, rozpoczęła się wielka pielgrzymka młodzieżowa po pięciu kontynentach. Następny etap międzykontynentalnej pielgrzymki młodzieży będzie w Krakowie w roku 2016 – przypomniał Franciszek.

Davidson Franciszka sprzedany za 210000 euro



Motocykl Harley Davidson, który papież otrzymał w podarunku od właściciela fabryki tych kultowych maszyn, Willie'ego G. Davidsona został sprzedany na aukcji w Paryżu za 210000 euro. Pieniądze te zasilą rzymski Caritas.

Papieskiego Harleja wystawiono na aukcji za cenę wywoławczą 15000 euro, ale osiągnął w trakcie licytacji cenę czternastokrotnie wyższą.



Do nie ulegania kulturze tego, co prowizoryczne, lecz budowania miłości na wierności Boga, zachęcił Papież narzeczonych, którzy w dzień św. Walentego spotkali się z nim na placu św. Piotra. Spotkanie zorganizowała Papieska Rada ds. Rodziny dla par, które już przeszły lub są w trakcie kursu przygotowania do małżeństwa. Przybyło na nie ponad 20000 młodych z 20. krajów świata.

Franciszek przywitał się jak zwykle z obecnymi na placu pielgrzymami, a następnie na podium z kilkoma parami, w tym jedną z Polski. Słowa powitania skierował do niego przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny, abp Vincenzo Paglia. Zaznaczył, że na propozycję spotkania z Franciszkiem odpowiedziało znacznie więcej narzeczonych niż oczekiwano i zamiast w auli Pawła VI trzeba je było zorganizować na placu św. Piotra. Przypomniawszy postać św. Walentego, biskupa Terni z IV wieku. Zaznaczył, iż zebrani w Watykanie młodzi, gotowi są iść wbrew utartym schematom, i pragną żyć nie budując na egoizmie, lecz na darze z siebie na całe życie. Wskazał na konieczność odpowiedniej polityki wspierającej rodzinę ze strony władz odpowiedzialnych za życie publiczne.

Następnie pytania zadały papieżowi trzy pary narzeczonych. Pierwsza z nich prosiła Franciszka o wyjaśnienie, jak przezwyciężyć lęk przed ślubowaniem sobie miłości na zawsze.

Odpowiadając, Papież wyraził zrozumienie dla lęków, w czasach gdy wszystko zmienia się tak szybko, nic nie trwa długo. Mentalność taka prowadzi wielu przygotowujących się do małżeństwa do deklaracji w rodzaju: „*Jesteśmy razem tak długo, jak długo trwać będzie miłość*”. Czy miłość jest tylko uczuciem, stanem psychofizycznym? – zapytał papież. Zaznaczył, że miłość jest relacją, czymś, co się rozwija, trochę tak, jak buduje się dom. „*Zaś dom buduje się wspólnie – nigdy samemu!*” – podkreślił...

Drugie pytanie dotyczyło duchowości życia małżeńskiego. Papież podkreślił, że życie razem jest sztuką i wymaga nauczania się trzech słów: „*czy mogę?*”, „*dziękuję*” i „*proszę o wybaczenie*”.

Trzecie pytanie dotyczyło tego, jak dobrze przeżywać sakrament małżeństwa oraz wesele.

Papież zachęcił, aby było to nade wszystko prawdziwe święto chrześcijańskie, a nie impreza światowa. Przypomniał opis uczty w Kanie Galilejskiej, kiedy na prośbę Maryi Pan Jezus dokonał pierwszego cudu i zamienił wodę w wino. „*To ma także miejsce podczas każdego wesela: to, co uczyni pełnym i głęboko prawdziwym wasze małżeństwo to obecność Pana, który się objawia i daje swą łaskę. To Jego obecność daje «dobre wino», to On jest tajemnicą pełnej radości, tej która prawdziwie rozpala serce*” – powiedział.

Na zakończenie Franciszek wskazał, że małżeństwo jest także codzienną pracą, rozwijaniem w sobie nawzajem człowieczeństwa. Chodzi o wspólny rozwój, będący współpracą małżonków z Panem Bogiem. „*A dzieci otrzymają w spadku, to że mieli ojca i matkę, którzy rozwijali się razem, czyniąc siebie nawzajem bardziej mężczyzną i bardziej kobietą!*” – zakończył swoją refleksję Papież.

Franciszek: nie zabijać słowami, nie obmawiać innych

Papież mówił wiernym, że „*słowa mogą zabić.... - Nie tylko nie można dokonywać zamachu na życie bliźniego, ale także wylewać jadu złości i atakować kogoś kalumniami. Powiem wam prawdę. Jestem przekonany, że jeśli każdy z nas będzie unikać plotkowania, stanie się święty*”. – powiedział podczas spotkania na modlitwie Anioł Pański.



Zwracając się do tysięcy wiernych zebranych na placu Świętego Piotra, papież podkreślił: „...*nasze relacje z Bogiem nie mogą być szczere, jeśli nie chcemy zawrzeć pokoju z bliźnim. Czy chcemy zostać święci? Tak czy nie?*”

– „*Obmawianie może zabić, bo zabija dobre imię innych. Jak brzydko jest plotkować. Na początku może to wydawać się przyjemne i zabawne, jak jedzenie cukierka. Obmawianie innych »napelnia serce goryczą i zatrzuwa także nas samych«*”.

W Watykanie kluczowy tydzień dla przyszłości reform Franciszka (16. lutego)

Rozpoczyna się kluczowy dla reform w Watykanie tydzień narad i spotkań papieża. Po raz trzeci zbierze się G-8, czyli grupa ośmiu kardynałów-doradców, którzy pomagają Franciszkowi w przygotowaniu zmian w instytucjach Stolicy Apostolskiej. To będzie jeden z najbardziej intensywnych tygodni Franciszka, zdeteterminowanego, by gruntownie przebudować watykańskie urzędy i zmienić ich oblicze oraz usprawnić funkcjonowanie rządu Kościoła. Od poniedziałku do środy obradować będzie Rada Kardynałów, którzy nie tylko sugerują kierunek zmian, ale także – jako pierwsze takie gremium za Spizową Bramą – pomagają papieżowi w zarządzaniu Kościołem. Zapowiedziano, że podczas tego spotkania ośmiu purpuratów, doradców z całego świata, zastanawiać się będzie z Franciszkiem nad reorganizacją i połączeniem licznych papieskich rad. Jako jedną z hipotez wskazuje się przyłączenie kilku rad do nowej Kongregacji ds. Świeckich. Dykasteria ta zastąpi obecną Radę ds. Świeckich kierowaną przez kardynała Stanisława Ryłkę. Jeden z doradców Franciszka, kardynał Sean Patrick O'Malley z Bostonu, zasugerował nawet, że na czele tej kongregacji mogłaby stanąć kobieta.

Papieska Rada ds. Nowej Ewangelizacji miałaby zostać wcielona do Kongregacji Ewangelizacji Narodów. Rada ds. Środków Społecznego Przekazu może zostać połączona z tą do spraw kultury. Rada Kardynałów ma też dyskutować o kilku watykańskich instytucjach odpowiedzialnych za kwestie ekonomiczne oraz o przyszłości banku IOR. W tym przypadku nie wyklucza się utworzenia jednej superkongregacji, odpowiednika ministerstwa finansów Watykanu.

Dzień po zakończeniu obrad G-8, 20. lutego, rozpocznie się dwudniowe posiedzenie Kolegium Kardynalskiego, poprzedzające konsystorz. Głównym tematem dyskusji papieża z kardynałami będzie rodzina w związku z zapowiedzianym na październik synodem poświęconym tej kwestii oraz najnowszym wyzwaniom duszpasterskim. Wśród nich wymienia się sprawę osób rozwiedzionych będących w nowych związkach małżeńskich. W sobotę i niedzielę odbędzie się pierwszy konsystorz Franciszka, w czasie którego godność kardynalską otrzyma 19. dostojników z całego świata. Nie ma wśród nich żadnego Polaka.

Pierwszy konsystorz z udziałem dwóch papieży

Z udziałem dwóch papieży – Franciszka i jego poprzednika Benedykta XVI – odbył się w sobotę w bazylice św. Piotra konsystorz, w czasie którego godność kardynała otrzymało 18. dostojników kościelnych z całego świata.

Przybycie emerytowanego papieża, powitanego oklaskami, uznano za sensację pierwszego konsystorza Franciszka. Była to także pierwsza od abdykacji Benedykta XVI w lutym 2013 roku, publiczna uroczystość w bazylice watykańskiej, w której uczestniczyło dwóch papieży. Przed ceremonią, obaj uścisnęli się serdecznie. Obecność papieża emeryta od razu rozbudziła nadzieje na to, że weźmie on również udział w kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII 27. kwietnia.



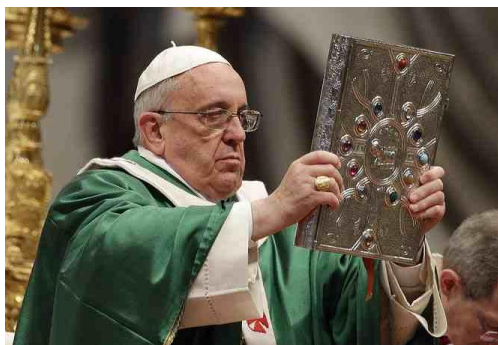
W homilii Franciszek wspominał słowa klucze, które były mottem jego kazania podczas pierwszej mszy św. dzień po wyborze w Kaplicy Sykstyńskiej 14. marca zeszłego roku: „wędrować, budować i wyznawać”.

„Drodzy bracia naszą radością jest wędrowanie z Jezusem. Ale nie jest to łatwe, nie jest to wygodne, bo droga, którą obiera Jezus jest drogą krzyża. W przeciwieństwie do ówczesnych uczniów wiemy, że Jezus zwyciężył i nie powinniśmy lękać się krzyża, wręcz w krzyżu jest nasza nadzieja. A jednak także i my jesteśmy nadal ludźmi, grzesznikami i narażeni jesteśmy na pokusę, aby myśleć na sposób ludzki a nie po Bożemu” – dodał. Przestrzegł: „Jeśli panuje mentalność świata, wkracza rywalizacja, zazdrość, frakcje”.

Zwracając się do kardynałów Franciszek zapewnił ich, że Kościół potrzebuje ich współpracy, jedności między nimi oraz odwagi. „Kościół potrzebuje waszej wrażliwości, zwłaszcza w tej godzinie bólu i cierpienia w wielu krajach świata”. – powiedział. Wyraził duchową bliskość ze wspólnotami kościelnymi i wszystkimi chrześcijanami, którzy znoszą dyskryminacje i prześladowania i zachęcał do modlitwy za wszystkich doświadczających niesprawiedliwości z powodu swych przekonań religijnych.

Papież powołał dwie nowe instytucje...

...do spraw finansów Watykanu: sekretariat do spraw ekonomicznych, którego prefektem będzie kardynał z Australii George Pell, oraz radę ds. ekonomii, złożoną z 15. osób – 8. duchownych i 7. Świeckich.



Ogłoszona w poniedziałek informacja to pierwsza istotna decyzja Franciszka, który postanowił gruntownie zreformować strukturę finansów Watykanu w celu zapewnienia jej przejrzystości i skuteczności oraz dostosowania do międzynarodowych norm, a także specjalnych wyzwań. Rada ds. ekonomii będzie decydować o polityce i wydawać dyrektywy, a sekretariat ma je realizować – wyjaśnił watykański rzecznik ksiądz Federico Lombardi. Ponadto Franciszek postanowił, że urząd pod nazwą Administracja Dóbr Stolicy Apostolskiej (Apsa) będzie od tej pory bankiem centralnym Watykanu. O konieczności stworzenia w Watykanie banku centralnego i ministerstwa finansów mówił w listopadzie kardynał Oscar Maradiaga, koordynator Rady Kardynałów, która pomaga nowemu biskupowi Rzymu w reformie Stolicy Apostolskiej.

Bliski współpracownik papieża podkreślił wówczas, że nowe instytucje powinny funkcjonować według zasady przejrzystości i kompetencji. Jednocześnie mówiąc o wstrząśanym wcześniej skandalami watykańskim banku, czyli Instytucie Dzieł Religijnych (IOR), kardynał Maradiaga oświadczył: „Nigdy więcej podejrzeń. Ukrywanie czegokolwiek nie służy Kościołowi”.

Rok temu, 28. lutego o godz. 17:00, Benedykt XVI opuścił swój apartament w Pałacu Apostolskim. Po upływie kilku minut w całym Rzymie rozbrzmiały dzwony, a papież leciał już helikopterem w kierunku Castel Gandolfo. Kiedy trzy godziny później rozpoczęła się jego papieska emerytura, Benedykt XVI stał się, o czym sam mówił: „po prostu pielgrzymem, który zaczyna ostatni etap swojej pielgrzymki na tej Ziemi”.



Ogrody rezydencji w Castel Gandolfo dostępne dla zwiedzających



Papież udostępnił zwiedzającym ogrody podrzymskiej rezydencji w Castel Gandolfo – podało Radio Watykańskie. Posiadłość stoi pusta od maja 2013 roku, kiedy wyjechał z niej emerytowany papież Benedykt XVI. Spędził tam pierwsze miesiące po abdykacji. Ogród Barberini będzie udostępniony zwiedzającym po raz pierwszy w historii. Franciszek nie jeździ tam na odpoczynek. Raz tylko od swego wyboru spotkał się w Castel Gandolfo z wiernymi na modlitwie Anioł Pański. Na rozpoczynające się w niedzielę rekolekcje wielkopostne dla niego i całej Kurii Rzymskiej, papież jedzie do domu kościelnego w położonym w pobliżu miasteczku Ariccia.

Turyści mogą zwiedzać znajdujący się na terenie liczącej 55 hektarów rezydencji malowniczy ogród Barberini, w którym piękno natury łączy się w doskonały sposób z zabytkami archeologicznymi. Jest tam Ogród Magnolii, aleja Róż, aleja Aromatycznych Ziół. Są też pozostałości budowli z czasów cesarza Domicjana z początków naszej ery. Pałac w miasteczku położonym niedaleko Wiecznego Miasta ma status papieskiej rezydencji od XVII wieku. Kolejni papieże spędzali tam wiele czasu latem. Jan Paweł II na początku swego pontyfikatu pływał tam w basenie. Na terenie posiadłości, zwanej „drugim Watykanem”, znajduje się duże gospodarstwo rolne.

Dyrektor Muzeów Watykańskich Antonio Paolucci powiedział, że to papież Franciszek osobiście postanowił otworzyć ogrody dla zwiedzających. Spacerować po nich można od poniedziałku do soboty. Zwiedzanie z przewodnikiem trwa półtorej godziny. Rezerwacji można dokonać na stronie internetowej Muzeów Watykańskich. Bilet wstępu kosztuje 26 euro od osoby.



Wybierany jest przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Podczas 364. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi wybiorą nowego przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego KEP. Procedurę wyborów określa Statut Konferencji Episkopatu Polski. Przewodniczący i jego zastępca wybierany jest na okres pięciu lat spośród biskupów diecezjalnych. Funkcje te można pełnić bez przerwy przez dwie kolejne kadencje. W marcu 2014 r. upływają drugie kadencje abp. Józefa Michalika na stanowisku przewodniczącego Episkopatu i abp. Stanisława Gądeckiego jako zastępcy przewodniczącego KEP. W związku z tym Episkopat wybierze nowe władze. Prawo głosu w wyborach mają wszyscy członkowie Konferencji Episkopatu Polski, a więc biskupi diecezjalni i pomocniczy. Biskupi seniorzy nie biorą udziału w głosowaniach, nie są bowiem członkami Konferencji. Tak się składa, że w pierwszą rocznicę pontyfikatu Franciszka – Episkopat Polski wybierze swojego nowego szefa. I ten wybór pokaże, w którą stronę zmierza dziś polski Kościół. Rewolucji na pewno nie będzie – tego słowa nie wypowiada żaden biskup. O reformie (czyli otwarciu na miarę tego, co od roku proponuje nowy papież) mówi się bardzo ostrożnie. Najmocniej słychać głos konserwatywny. Polski Kościół jest podzielony – są trzy wizje i trzech najczęściej wymienianych kandydatów, choć – jak pokazało ubiegłoroczne konklawe – niespodzianki podczas takich wyborów nie można wykluczyć.

Abp Stanisław Gądecki przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski

Metropolita poznański abp Stanisław Gądecki został wybrany na nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski..



Abp Stanisław Gądecki

65-letni Gądecki przez ostatnie 10 lat był wiceprzewodniczącym KEP. Teraz zastąpi metropolitę przemyskiego abp. Józefa Michalika, który na czele KEP stał przez dwie kolejne pięcioletnie kadencje.

Abp Gądecki zwyciężył w drugiej turze głosowania przeprowadzonej w środę po południu. Zgodnie ze statutem musiał uzyskać poparcie ponad połowy biskupów uprawnionych do głosowania.

Jak nieoficjalnie dowiedziała się PAP, około południa w pierwszej turze najwięcej głosów otrzymali metropolici: kard. Kazimierz Nycz z Warszawy i abp Gądecki, potem byli abp Marek Jędraszewski z Łodzi i abp Wacław Depo z Częstochowy. Pojedyncze głosy padły także na abpa Józefa Kupnego z Wrocławia i abpa Sławoja Leszka Głódzia z Gdańska.

– „*Jestem pełen drżenia w obliczu odpowiedzialności, która przenosi się na mnie z poziomu diecezjalnego na poziom ogólnopolski. Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce jest dziś bardzo delikatna, ale nie tracę odwagi*” – powiedział arcybiskup na konferencji prasowej po wyborze na przewodniczącego KEP.

Jako priorytety na nowej funkcji wymienił: młodzież, rodzinę i powołania, a także zadania, jakie papież wskazał polskim biskupom w orędziu w czasie wizyty polskich biskupów w Watykanie, gdy mowa była m.in. o przeciwdziałaniu sekularyzacji w Polsce. W opinii nowego przewodniczącego papież ma dość dobrą wiedzę o sytuacji Kościoła w Polsce. Abp Gądecki podkreślił, że biskupi są autonomiczni w swych diecezjach i podlegli bezpośrednio papieżowi, zaś Konferencja Episkopatu Polski jest dla nich platformą współdziałania i postanowienia KEP muszą być dostosowane do możliwości wdrażania ich w diecezjach. Pytany o pluralizm wśród biskupów, nowy przewodniczący KEP wskazał, że „*gdy idzie o kwestie wiary i tradycji religijnej – nie ma żadnego pluralizmu. Albo tradycja i Kościół jest, albo pada*”.

Rok wielkich zmian w Kościele. Mija rok pontyfikatu papieża



Proboszcz całego świata, papież ludzi, rewolucjonista, Superman, ale też marksista i populistą, który przesadza z gestami i obala majestat papiestwa – takie opinie wyrażane są na temat Franciszka w pierwszą rocznicę jego wyboru.

Rok pontyfikatu Jorge Mario Bergoglio, wybranego 13. marca 2013 roku, minął w Kościele pod znakiem ogromnych zmian, które w nieznanym dotąd sposób wpłynęły na wizerunek Watykanu oraz nastawienie milionów katolików na całym świecie. Franciszek wywołuje silne emocje – od podziwu, entuzjazmu wiernych czy wręcz uwielbienia, po konsternację części duchowieństwa niegotowego na taką rewolucję i otwartą krytykę ze strony konserwatywnych środowisk.

Jego krytycy posługują się czasem określeniem PR, mówiąc, że są nim gesty skromności, słynna już alergia na luksus i bogactwo i wywracanie obowiązujących dotąd zasad. Ich zdaniem są to fasadowe czy wręcz populistyczne działania, mające na celu pozyskanie zwolenników, także wśród ludzi dotychczas dalekich od Kościoła.

– „*To papież, który się nie zatrzymuje i zadziwia niemal każdego dnia wypowiedziami i zachowaniem*” – podkreślają włoskie media, które od roku poświęcają mu wyjątkowo dużo miejsca. Zainteresowanie we Włoszech jest tak ogromne, że przed rocznicą wyboru, koncern byłego premiera Silvio Berlusconi zaczął wydawać pierwszy na świecie wielonakładowy kolorowy tygodnik „*Mój papież*”, poświęcony w całości Franciszkowi. Redakcja wyjaśniła: „*nie chodzi nam o to, by celebrować papieża, ale by mu pomagać*”.

Kilkanaście milionów osób obserwuje profil papieża na Twitterze, a watykańscy specjaliści od mediów i technologii szacują, że jego komunikaty docierają faktycznie do liczby ludzi kilka razy większej. Socjologowie analizują tzw. efekt Franciszka, odnotowując we Włoszech znaczny wzrost liczby uczestników mszy i osób przystępujących do spowiedzi, a także zjawisko powrotu do Kościoła tych, którzy od niego odeszli z powodów doktrynalnych i w poczuciu zepchnięcia na margines. Wśród nich są rozwodnicy będący w nowych związkach. Dla papieża z Argentyny wyzwaniem jest każda trudna sytuacja życiowa czy osoba reprezentująca inne poglądy. Powtarza, że to właśnie z takimi ludźmi Kościół musi rozmawiać. Nie sztuka, zauważył, rozmawiać z tymi, którzy tylko przytakują. Franciszek nie lubi hołdów składanych mu przez dostojników i atmosfery dworu.

W przeciwieństwie do swych poprzedników unika rozpoczynania homilii i przemówień od słów pozdrowień dla kardynałów i biskupów. Wysokie wymagania stawia całemu duchowieństwu, oczekując wyrzeczenia i prostoty, a także zwalczania pokus bogactwa i władzy. – „*Kościół to otwarty dom, a nie kancelaria, przepisy, zasady i cennik*” – przypomina. Podczas spotkania z rzymskimi proboszczami papież przyznał: – „*Niektórzy pytają mnie, czemu czepiam się księży*”.

Metropolita poznański arcybiskup Gądecki, który przez tydzień miał okazję obserwować Franciszka, mieszkając tam, gdzie on, czyli w Domu Świętej Marty, powiedział: – „*Ojciec Święty zdaje się mieć większą słabość do świeckich niż do kapłanów. Nie żeby lekceważył kapłanów, ale widzę, że to w jego podejściu do ludzi świeckich jest bardzo dużo serdeczności*”.

Właśnie Dom Świętej Marty, czyli dawny lazaret dla chorych na cholere, przebudowany na polecenie Jana Pawła II dla uczestników konklawe i dostojników przybywających z wizytą do Stolicy Apostolskiej, watykańscy uznali za symbol rewolucji Franciszka, który po wyborze odmówił przeniesienia się do papieskiego apartamentu. W opinii komentatorów, gdyby teraz zdecydował się tam jednak zamieszkać, oznaczałoby to porażkę wielkich zmian, które chce przeprowadzić w Watykanie, zapoczątkowanych właśnie zadziwiającą decyzją o pozostaniu w Domu Świętej Marty, wśród ludzi.

Również w środowisku polskich księży w Rzymie można usłyszeć, że Franciszek przesadza, nie chcąc zamieszkać w Pałacu Apostolskim, czyli tak, jak ich zdaniem papież mieszkać powinien. Ponadto według nich nie jest prawdą to, że apartament Benedykta XVI, Jana Pawła II i ich poprzedników pełen był przepychu i że to miało zniechęcić obecnego papieża.

– „*To jest nasz papież*” – mówią bezdomni po tym, gdy kilku z nich Franciszek zaprosił na śniadanie w dniu swych urodzin, a także imigranci, ubodzy, wreszcie młodzież, zachęcana przez niego do tego, by robiła „raba” w Kościele. Ogromne nadzieje na przełamanie stereotypów i uprzedzeń wiążą z nim środowiska homoseksualne. Człowiekiem roku okrzyknął go amerykański miesięcznik The Advocate, reprezentujący mniejszości seksualne LGBT. Metropolita Nowego Jorku kardynał Timothy Dolan powiedział w wywiadzie, że papież chce, aby Kościół przeanalizował sprawę związków homoseksualnych. Trzeba zdaniem Franciszka poznać powody, dla których takie związki są zawierane. Wypowiedź dostojnika z USA uznano za kolejny etap rewolucji.

Symboliczne znaczenie miało i to, że w styczniu w Kaplicy Sykstyńskiej papież ochrzcił dziecko pary, która nie ma ślubu kościelnego. Było to nie do pomyślenia za pontyfikatów poprzednich papieży. Chrzczili oni głównie dzieci pracowników Watykanu, od których wymagano zawsze ślubu kościelnego.

Lecz nie brakuje i tych, którzy nieprzychylnym okiem patrzą na Franciszka. Przeciwników ma nie tylko w samych bardziej konserwatywnych kręgach hierarchii kościelnej, ale także w ultraprawicowych środowiskach świeckich. Te drugie, na przykład w USA, zarzucają mu, że jest marksistą, gdyż sprzeciwia się bałwochwalczemu kultowi pieniądza i krytykuje wiele elementów współczesnego kapitalizmu. Franciszek już kilkakrotnie tłumaczył, że nie jest marksistą, ale zastrzegł, że znał wielu przyzwoitych ludzi, którzy nimi byli.

Przed rokiem wątpliwości nie brakowało nawet wśród korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej. I w tym gronie można było usłyszeć – tuż po konklawe – że nowy papież przesadza. Zdumienie wzbudziło wtedy to, że Franciszek postanowił odprawić mszę Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek w zakładzie karnym dla nieletnich w Rzymie. – „*A gdzie ma się modlić korpus dyplomatyczny?*” – pytali niektórzy ambasadorowie, przyzwyczajeni do podniosłych mszy w rzymskich bazylikach.

Z sondażu przeprowadzonego przez katolicki włoski tygodnik „Famiglia Cristiana” wynika, że 70 procent ankietowanych przyznało, że słowa Franciszka miały wpływ na ich życie. Jedna piąta porównuje go do Robin Hooda. Tyle samo chciałoby, aby papież był premierem Włoch.

– „*Papież to człowiek, który się śmieje, płacze, śpi spokojnie i ma przyjaciół, jak wszyscy. To osoba normalna*” – powiedział Franciszek w wywiadzie dla „Corriere della Sera”. I poprosił, by nie robić z niego Supermana.

Watykan: zapowiedzi przyjazdu milionów osób na kanonizację JPII to przesada

Informacje o przyjeździe milionów pielgrzymów na kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII 27. kwietnia są przesadzone i mało wiarygodne – oświadczył rzecznik Watykanu ksiądz Lombardi. Jego zdaniem ogłaszanie takich prognoz jest „nieostrożne”.



O swej duchowej solidarności i bliskości z narodem Ukrainy, w trudnych dla niego chwilach cierpień i zagrożeń, zapewnił Franciszek abp. Sławosława Szewczuka, zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. 17. marca, Franciszek przyjął go na audiencji prywatnej w Watykanie. Powiedział również, że Stolica Apostolska uczyni wszystko, co w jej mocy, aby zachować pokój w Europie Wschodniej.

Arcybiskup większy kijowsko-halicki przedstawił Franciszkowi najnowszą sytuację w swoim kraju i wydarzenia, do jakich dochodziło tam w ostatnich miesiącach. Podkreślił, że UKGK w tym trudnym okresie był zawsze ze swym narodem, a duszpasterze przeżywali cały dramat oporu społecznego wraz ze swymi wiernymi i nadal służą im stosownie do ich potrzeb. Zwierzchnik UKGK omówił również stosunki międzywyznaniowe w kraju oraz działalność Wszechukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych. Zwrócił uwagę na wysiłki środowisk wyznaniowych na rzecz zachowania spokoju społecznego, jedności i porozumienia między różnymi wspólnotami narodowymi i religijnymi, które pragną cieszyć się w pokoju suwerennością i niezależnością państwa ukraińskiego.

Papież ze swej strony wyraził solidarność i bliskość z narodem ukraińskim, z jego cierpieniami i poczuciem zagrożenia, przeżywanego w ostatnim okresie przez Ukrainę. Szczególną uwagę poświęcił tym wyzwaniom, jakie stoją dzisiaj przed państwem i UKGK. Zapewnił swego gościa, że Stolica Apostolska uczyni wszystko, aby zachować pokój w Europie Wschodniej oraz aby nie dopuścić do konfrontacji wojskowej, groźby nasilenia się przemocy i przelewu krwi.

Zwierzchnik UKGK zaznaczył z kolei, że jego Kościół przez całą swą historię potrafił przetrzymać prześladowania i dawać świadectwo swej wierności Chrystusowi dzięki jedności i pełnemu współdziałaniu z Następcą Apostoła Piotra. *„To właśnie Najwyższy Pasterz Kościoła powszechnego był w przeszłości opiekunem i obrońcą Kościoła ukraińskiego i naszego narodu i takiego poparcia ze strony papieża bardzo potrzebujemy w tym trudnym okresie swego istnienia”* – dodał abp Szewczuk.

Franciszek zapewnił go, że Kościołowi greckokatolickiemu nigdy nie zabraknie tej opieki i wsparcia ze strony Stolicy Apostolskiej. Na zakończenie spotkania udzielił arcybiskupowi i całemu narodowi ukraińskiemu błogosławieństwa apostolskiego.

Papież: w mediach jad i zatrute powietrze

Papież potępił klimat „jadu” i „zatrutego powietrza”, jaki – jego zdaniem – panuje w mediach. Podczas spotkania z przedstawicielami włoskich katolickich stacji radiowych i telewizyjnych apelował, by położyć kres kalumniom i dezinformacji. Mówił też o największych grzechach współczesnych mediów. Dzisiaj klimat medialny ma swe formy zanieczyszczenia, jadu – powiedział w sobotę Franciszek w czasie audiencji z delegacją sieci katolickich mediów Corallo. *„Ludzie to wiedzą, zdają sobie z tego sprawę, ale niestety człowiek przyzwyczaja się do oddychania płynącym z radia i telewizji zatrutym powietrzem, które nie służy. Tymczasem – odbiorcy muszą oddychać czystym powietrzem. Dla mnie – największe grzechy mediów, związane z podążaniem przez nie drogą kłamstwa i nieprawdy, są trzy: dezinformacja, kalumnie, zniesławienie”*.

Pierwsze spotkanie Obamy z Franciszkiem. Prezydent dał Mu nasiona



„Witam, panie prezydencie – powiedział

Franciszek po angielsku. Obama podziękował za słowa powitania i podkreślił: to cudowne, że mogliśmy się spotkać.

W czwartek, w Pałacu Apostolskim obaj przywódcy z uśmiechem uścisnęli sobie ręce i pozowali do zdjęć. Razem chcą walczyć z ubóstwem i narastającymi nierównościami społecznymi. Prywatna rozmowa trwała ponad 50 minut. Było to pierwsze, bardzo oczekiwane przez amerykańskiego przywódcę spotkanie z papieżem, o którym wypowiada się z uznaniem i podziwem.

Następnie, razem weszli do papieskiej biblioteki, gdzie zasiedli przy biurku i rozpoczęli prywatną rozmowę. Po jej zakończeniu, w czasie drugiej, publicznej części audiencji z udziałem amerykańskiej delegacji, zarówno papież i prezydent często uśmiechali się.

Obama podarował Franciszkowi skórzaną szkatułkę z nasionami owoców i warzyw, pochodzącymi z ogródka w Białym Domu. – *„Część nasion jest dla Waszej Świątobliwości. Druga część zostanie podarowana w akcie dobroczynnym na cześć Waszej Świątobliwości”* – wyjaśnił prezydent.

Następnie dodał, że kiedy papież będzie miał możliwość odwiedzenia Białego Domu, będzie mógł zobaczyć także tamtejszy ogródek warzywny. – *„Czemu nie”?* – odpowiedział papież po hiszpańsku.

Papież wypowiadał się na oczach wiernych



Papież znów zaskakuje. W trakcie nabożeństwa w

Watykanie, zanim zaczął spowiadać wiernych, niespodziewanie ukląkł przed jednym z konfesjonałów i sam spowiadał się przez kilka minut. Kiedy zakończyła się pierwsza część piątkowej liturgii pokutnej w Bazylice św. Piotra, papież, podobnie jak 61. innych spowiedników, miał pójść spowiadać wiernych. Jednak kiedy Guido Marini, mistrz papieskich ceremonii liturgicznych, pokazywał mu, w którym konfesjonale powinien zasiąść, papież wskazał na inny w pobliżu, ukląkł przed nim i wypowiadał się.

W Watykanie nie widziano podobnej sceny. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w Ameryce Łacińskiej i na południu Europy, ukląkł nie z boku konfesjonau, ale z przodu, naprzeciwko spowiednika. Kiedy skończył się spowiadać, ksiądz udzielił mu rozgrzeszenia i pocałował Franciszka w rękę. Później papież przeszedł do wyznaczonego wcześniej konfesjonau, w którym zasiadł jako spowiednik. Wypowiadało się u niego kilkanaście osób.

Szkocka whisky dla papieża od Elżbiety II

Szkocką whisky i miód oraz żywność biologiczną otrzymał Franciszek od królowej Elżbiety II. Alkoholowy prezent wyraźnie zaskoczył Franciszka. Pierwsze prywatne spotkanie papieża i monarchini trwało pół godziny.



Podczas spotkania o nieformalnym charakterze, królowa wręczyła papieżowi wielki kosz z jedzeniem i osobny z napojami, wyjaśniając, że pochodzą ze wszystkich jej posiadłości.



Były tam: miód, jajka, chleb, sok jabłkowy, cydr, a także butelka szkockiej whisky, która wyraźnie zaskoczyła papieża. Zaprezentował ją książę Filip. Franciszkowi wyjaśniono, że podarunki te pochodzą z ogrodów Buckingham Palace, z zamku Windsor, a także z posiadłości Sandringham i Balmoral. – „Mam nadzieję, że to niecodzienny prezent” – dodała monarchini. Wręczając zaś tradycyjny, obowiązkowy podarunek, to znaczy zdjęcia swoje i swojego męża w srebrnej ramce, Elżbieta II powiedziała: – „Obawiam się, że muszę i to dać, to nieuchronne”.

Królowa dostała od papieża dokument z XVII wieku ze zbiorów watykańskich, a także specjalny prezent dla „royal baby”, czyli jej prawnuka George’a. Papież przekazał dla niego globus z lapis lazuli z krzyżem oraz napisem: „Od papieża Franciszka dla Jego Wysokości księcia Cambridge George’a”.

Królowa ucieszyła się, mówiąc: „Będzie bardzo zadowolony, kiedy dorośnie”.

Papież: ...mimo problemów, jestem absolutnie szczęśliwy

Franciszek powiedział młodym Belgom, że jest szczęśliwy i żyje w wewnętrznym spokoju, mimo – jak dodał – problemów. Podkreślił, że nazywany jest komunistą ze względu na swą troskę o najbiedniejszych. Wyznał też, że nadal popełnia błędy. – „Jestem absolutnie szczęśliwy. Mam spokój wewnętrzny, wielki pokój. To szczęście, które przychodzi z wiekiem” – stwierdził podczas rozmowy z młodzieżą belgijską.

– „W moim życiu – tak jak i dzisiaj, miałem zawsze problemy, ale moje szczęście nie opuszcza mnie z powodu tych problemów. – Popełniałem błędy i wciąż je popełniam. – Mówi się, że człowiek jest jedynym zwierzęciem, które dwa razy upada w tym samym miejscu. Pomyłki z mojego życia były moimi wielkimi nauczycielami.

Nie powiedziałbym, że nauczyłem się na wszystkich moich błędach, na niektórych nie. Jestem uparty. Ale na błędach innych nauczyłem się i to dobrze mi zrobiło” – stwierdził.



Jako jeden z błędów swego życia wymienił to, że został prowincjałem jezuitów w wieku 36 lat. – *„Popelnilem wiele błędów z powodu mego autorytaryzmu. Potem nauczyłem się, że należy prowadzić dialog, dowiedzieć się, co myślą inni. Ale nie nauczyłem się raz na zawsze, wciąż błądzę”*. Zapytany o to, czy czegoś się boi, odparł: *„Siebie samego”*.

Papiescy „aniołowie stróże”

Franciszek jest jednym z najbardziej towarzyskich i przystępnych papieży. Szuka kontaktu z wiernymi i słynie z niekonwencjonalnego zachowania. Papiescy ochroniarze mają nie lada problem z niepokornym podopiecznym, który chadza własnymi ścieżkami i nie zważa na względy bezpieczeństwa.



Franciszek i szef ochrony

Po zakończeniu środowej audiencji generalnej, w pierwszą rocznicę inauguracji pontyfikatu, papież jak zwykle wmieszał się w tłum ludzi, licznie przybyłych na plac Świętego Piotra. Wśród 60000. wiernych znajdowali się także papiescy ochroniarze, niezauważalni, wtopieni w ludzką ciżbę. Nie opuszczają na krok. Towarzyszą mu podczas celebrowania Mszy świętych i podróży apostolskich. W celu zachowania dyskrecji watykańscy żandarmi noszą ciemne garnitury, a czujne spojrzenia kryją za szklami ciemnych okularów przeciwsłonecznych. Jedynym elementem, który zdradza ich profesję, są mikroskopijne słuchawki w uszach.

Zamiast pancernym papamobile z kuloodpornymi szybami, Franciszek przyjechał na inauguracyjną Mszę świętą białym, odkrytym jeepem. Z uśmiechem pozdrawiał i obejmował wiernych, błogosławił podawane mu dzieci. Zachowanie papieża zmieniło nie tylko atmosferę panującą podczas audiencji generalnych, ale także zmusiło papieską ochronę do zmiany stylu pracy i dostosowania się do niekonwencjonalnego sposobu bycia.

Pochodzący z Argentyny papież zachowuje się zupełnie inaczej niż jego poprzednik, Benedykt XVI. Nie dba o sztywny protokół dyplomatyczny i lubi chadzać własnymi ścieżkami.

– *„Bardzo szybko to zauważyliśmy i dostosowaliśmy się do nowego stylu”* – mówi zastępca dowódcy Korpusu Żandarmerii Państwa-Miasta Watykańskiego – Perfetti. Naturalnie ze względów bezpieczeństwa funkcjonariusz nie może wyjawiać zbyt wielu szczegółów na temat metod działania watykańskiej ochrony. Dziennikarz musi wykazać wiele cierpliwości, aby namówić do zwierzeń papieskich ochroniarzy. Perfetti przekonuje, że nowy styl bycia papieża nie stanowi większego problemu dla jego aniołów stróżów: *„Ma pełną swobodę, a my czuwamy nad jego bezpieczeństwem”*. Uważa, że sojuszników nigdy za wiele: *„Modlimy się o pomoc, bo nie brakuje szaleńców, a ci są nieprzewidywalni”*.

Perfetti służy w żandarmerii watykańskiej już 36 lat. W sumie czuwał nad bezpieczeństwem pięciu papieży. W Watykanie poszczególne instytucje kościelne są położone w bliskim sąsiedztwie. Kilka kroków od komendantury znajduje się słynna stacja benzynowa. Najtańsze w Rzymie paliwo.

Kilka metrów dalej jest Dom św. Marty. Franciszek zajmuje w nim dwa, skromne pokoje, gardząc okazałymi apartamentami w Pałacu Apostolskim, oficjalnej rezydencji papieża. Każdy, kto przekroczył progi Spiżowej Bramy, spotka żandarmów w granatowych mundurach i charakterystycznych czapkach kepi. Bramy Watykanu, granice państwa kościelnego zabezpiecza Gwardia Szwajcarska, odpowiadająca także za ochronę Pałacu Apostolskiego i bezpieczeństwo. Jednak jeśli chodzi o ochronę papieża, zwłaszcza podczas licznych podróży, głos decydujący należy do żandarmerii watykańskiej. To jedno z wielu zadań jednostki policji w tym najmniejszym państwie na świecie. Żandarmi są mniej popularni i pozostają w cieniu kolegów z Gwardii Szwajcarskiej, słynnych *svizzeri*, ubranych w barwne, wzorowane na renesansowych mundury.

Najbardziej rozpoznawalnym funkcjonariuszem żandarmerii watykańskiej jest jej dowódca, inspektor generalny Giani. Mężczyzna o krótko obciętych włosach kroczy zawsze obok papieskiego samochodu albo znajduje się w pobliżu. Perfetti zjeździł z papieżami cały świat. W Watykanie praca żandarmów wygląda nieco mniej spektakularnie.

– „*Można powiedzieć, że jesteśmy chłopcami na posyłki. Pełnimy służbę przez dobę, dlatego jesteśmy wzywani do różnych spraw w Watykanie, a to ktoś zapomniał kluczy albo czuje zapach ulatniającego się gazu*” – wylicza Perfetti, którego stopień służbowy odpowiada randze generała w wojsku. Do wyjątków w pracy żandarmerii, należało przeszukanie mieszkania papieskiego kamerdynera, Gabriele, który wykradł poufną korespondencję Benedykta XVI z hierarchami z całego świata i wewnętrzne dokumenty, ujawniające funkcjonowanie Watykanu.

Funkcjonariusze żandarmerii dbają w Watykanie nie tylko o wewnętrzne bezpieczeństwo, porządek i ochronę przed zamachami terrorystycznymi. Pełnią także zadania policji celnej, finansowej i sądowej i odpowiadają za obronę cywilną. Żandarmeria liczy 138. funkcjonariuszy. Wcześniejsze plany zakładały rozbudowanie jednostki do 197. funkcjonariuszy, ale i jej nie ominęły cięcia finansowe. Pracę funkcjonariuszy ułatwiają kamery monitoringu. Kandydaci do pracy w ochronie muszą mieć między 21 a 25 lat, pomyślnie zdać pisemny egzamin i mieć co najmniej 178. centymetrów wzrostu.

– „*Naturalnie ważna jest także osobowość. Funkcjonariusz żandarmerii watykańskiej musi wykazać się ogromną cierpliwością, stanowczością i dyplomacją. Czasami jedno ostrzejsze słowo może mieć brzemienne skutki*” – dodaje Perfetti. Funkcjonariusze zachowują się uprzejmie, ale z dystansem, strzegąc porządku w Państwie-Mieście Watykańskim. Codziennie spotykają na swej drodze 50000 osób, są wśród nich turyści i delegacje państwowe.

Perfetti opowiada, że najczęściej nie dzieje się nic złego podczas służby. Funkcjonariusze mają przeważnie do czynienia z osobami pod wpływem alkoholu i kradzieżami. Kieszonkowców przekazują włoskiej policji. Młodszy stażem pracują u boku starszych kolegów, żeby nabrać doświadczenia. Ćwiczą na spostrzegawczość, aby błyskawicznie wyłuskać w tłumie osoby poruszające się w sposób odbiegający od normy. – „*Ochroniarz dostrzega jakiś nietypowy ruch i odruchowo w jego głowie zapala się czerwone światło*” – wyjaśnia Perfetti. Tak zareagował komendant żandarmerii watykańskiej, Giani w czasie pasterki 2009 r. w bazylice św. Piotra. Niezrównoważona psychicznie młoda kobieta przeskoczyła przez barierkę i popchnęła papieża. Giani błyskawicznie obezwładnił napastniczkę, choć stał tyłem do papieża, obserwując tłum wiernych. Później opowiadał, że poczuł za plecami dziwny podmuch powietrza.

– „*Praca żandarma wyczerpuje psychicznie i fizycznie*” – stwierdza Perfetti. Funkcjonariusze pracują na zmiany, także i w święta. Podczas służby żaden z nich nie patrzy na zegarek. – „*Taką pracę może wykonywać jedynie osoba wierząca i zaangażowana. Bez takiej motywacji nikt nie wytrzyma w tym fachu*”.

Większość funkcjonariuszy pracuje w żandarmerii watykańskiej do emerytury. Mogą przejść w stan spoczynku po 32. latach pracy. Latem Perfetti dołączy do emerytowanych kolegów. Na pytanie, co mu się najbardziej podoba w jego pracy, papieski anioł stróż odpowiada bez wahania: – „*Widok obłoków płynących po niebie nad kopułą bazyliki św. Piotra*”.

Papież w Koloseum: ostatnie słowo nie będzie należeć do zła

Podczas Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum w Wielki Piątek papież powiedział, że to nie zło, ale miłość, miłosierdzie i przebaczenie będą miały ostatnie słowo. Mówił, że człowiek staje się potworem, kiedy daje się prowadzić przez zło.



Papież w Koloseum

W przemówieniu wygłoszonym z tarasu Palatynu, po wysłuchaniu rozważań przy 14. stacjach Drogi Krzyżowej, papież podkreślił: *„Bóg złożył na krzyżu Jezusa cały ciężar naszych grzechów; wszystkie niesprawiedliwości, jakich dopuścił się każdy Kain przeciwko swemu bratu, całą gorycz zdrady Judasza i Piotra. „To był ciężki krzyż” – zauważył Franciszek. – „W krzyżu widzimy potworność człowieka, kiedy daje się prowadzić przez zło. Lecz widzimy również ogrom miłosierdzia Boga, który nie traktuje nas zgodnie z naszymi grzechami, lecz według swego miłosierdzia – Jezus, prowadź nas z krzyża do zmartwychwstania, naucz nas, że zło nie będzie miało ostatniego słowa, lecz miłość, miłosierdzie i przebaczenie”.*

W nabożeństwie uczestniczyło 40 tysięcy osób. Krzyż w Koloseum nieśli: papieski wikariusz dla diecezji rzymskiej kardynał Agostino Vallini, przedsiębiorcy i robotnicy, imigranci, podopieczni ośrodków pomocy, bezdomni, więźniowie, chorzy i niepełnosprawni, osoby starsze, dzieci. Przy kolejnych stacjach odczytano rozważania przygotowane na prośbę papieża przez arcybiskupa Campobasso we włoskim regionie Molise, Giancarlo Bregantiniego.

Przewodniczący Komisji Episkopatu Włoch do spraw problemów społecznych i pracy, znany z nieprzejednanego sprzeciwu wobec mafii, przedstawił obraz współczesnego świata, dotkniętego ciężkim kryzysem oraz plagami spekulacji finansowych, korupcji i lichwy. Opisał przestraszonego Piłata, który nie szukając prawdy, wymierza oskarżycielsko palec wśród narastającego krzyku rozwścieczonej tłuszczy. Zauważył: *„Pośpieszne skazanie Jezusa zawiera w sobie i łatwe oskarżenia, i powierzchowne sądy ludzkie, insynuacje i uprzedzenia, które zamykają serce i stają się rasistowską, wykluczającą i usuwającą kulturą z jej anonimami i potwornymi oszczerstwami”.* – Oskarżenia wybija się na pierwszej stronie; niewinnienia trafiają na ostatnią! – podkreślił włoski hierarcha. *„To jest ciężki krzyż świata pracy, niesprawiedliwość wrzucona na barki pracowników. Jezus ją bierze na siebie i uczy nas, by nie żyć już w niesprawiedliwości, lecz w zdolności, dzięki Jego wsparciu, do tworzenia pomostów solidarności i nadziei, by nie być błakającymi się czy zagubionymi owcami w tym kryzysie”.* Wezwał: *„Walczy my razem na rzecz pracy, przezwyciężając strach i wyobcowanie, odzyskując szacunek dla polityki i starając się wspólnie wyjść z kłopotów”.*

Wskazał też na potrzebę budowy jedności Kościoła i pokonywania podziałów, które „czynią go mało wiarygodnym”.



Diecezja rzymska: Benedykt XVI weźmie udział w kanonizacji papieży

Emerytowany papież Benedykt XVI weźmie udział w kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII – te nieoficjalne dotąd informacje potwierdzono na konferencji prasowej na temat przygotowań do uroczystości, zorganizowanej przez diecezję rzymską. Szef biura pielgrzymkowego, ksiądz Andreatta powiedział dziennikarzom: „W Rzymie dojdzie do wydarzenia, które nigdy nie miało miejsca w historii; będzie dwóch żyjących papieży i dwóch świętych”.

W niedzielę 27. kwietnia, Watykan będzie – Watykanem czterech papieży.

Watykan informował, że emerytowany papież został zaproszony na kanonizację i to od niego tylko zależy decyzja o udziale w niedzielnej mszy. W wywiadzie dla dziennika „Corriere della Sera” Franciszek powiedział, że jego poprzednik powinien uczestniczyć w życiu Kościoła.

Tłumy pielgrzymów z Polski przyjadą do Watykanu

Diecezja rzymska poinformowała, że pielgrzymów z Polski na kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII przywiezie 1700 autokarów i 58 lotów czarterowych. Na konferencji, szef biura pielgrzymkowego diecezji rzymskiej Andreatta mówiąc o oczekiwanej liczbie uczestników niedzielnej kanonizacji oświadczył: „Jeśli dokonamy porównania z innymi poprzednimi takimi wydarzeniami, możemy powiedzieć, że spodziewamy się przybycia 500 tysięcy, może nawet 700 tysięcy pielgrzymów. W każdym razie do 1. miliona osób jesteśmy przygotowani”.



... „to” jest też przygotowane dla pielgrzymów...



„Watykan dwóch papieży.”

Na Placu św. Piotra spontaniczne koncerty Polaków



W sobotnie popołudnie, polscy pielgrzymi dają spontaniczne koncerty na placu Świętego Piotra w Watykanie. Z jednej strony rozbrzmiewała „Barka” śpiewana przez chór „Szczygielki” z Poniatojew, z drugiej „Nie lękajcie się” Siewców Lednickich. Zgromadzeni wspólnie śpiewali i tańczyli. Prawie każda grupa pielgrzymów chce się czymś wyróżniać. Niektórzy mają koszulki z nazwą swojej miejscowości i hasłami nawiązującymi do uroczystości. Wokół naszych zespołów zebrało się wielu pielgrzymów, którzy nagradzali ich brawami i domagali się bisów.

26. kwietnia



Trzech prezydentów razem u Franciszka: Komorowski, Wałęsa i Kwaśniewski

Papież przyjął na prywatnej audiencji prezydenta Bronisława Komorowskiego wraz z małżonką.



Prezydent Komorowski podczas spotkania z papieżem

Parze prezydenckiej towarzyszyli m.in. byli prezydenci Wałęsa i Kwaśniewski razem z żonami. W audyencji wzięli udział także marszałkowie Sejmu i Senatu oraz Karolina Kaczorowska – wdowa po ostatnim prezydencie RP na uchodźstwie Ryszardzie Kaczorowskim.

Rozmowa prezydenta z papieżem w papieskiej bibliotece trwała 25 minut, po czym odbyła się 10-minutowa część publiczna spotkania z udziałem reszty polskiej delegacji i dziennikarzy. Media zwracają uwagę, że aż 25 minut rozmowy papieża z polskim prezydentem to wyjątkowo dużo w dniu bardzo napiętego programu audyencji. Papież z rozbawieniem zareagował na podarowany mu przez parę prezydencką porcelanowy komplet do parzenia yerba mate. Zapytał z uśmiechem, czy w Polsce istnieje tradycja picia tego naparu. Z kolei para prezydencka otrzymała od Franciszka rycinę z widokiem placu Świętego Piotra w Rzymie oraz pamiątkowe różańce.

Przed audyencją Komorowski zapowiadał, że w rozmowie z Franciszkiem chce poruszyć wiele kwestii z zakresu polityki międzynarodowej, w tym sytuację na Ukrainie, a także sprawę przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, które mają się odbyć w Krakowie w 2016 roku, i kanonizację Jana Pawła II. To pierwsza audyencja Franciszka dla polskiego prezydenta, ale ich drugie spotkanie – pierwsze miało miejsce w dniu inauguracji pontyfikatu w marcu ub. roku.



- 27. kwietnia 2014 roku

Plac św. Piotra otwarty. Tłumy wiernych czekały całą noc. Pierwsi pielgrzymi dotarli już na plac św. Piotra. Wpuszczani są tam od godziny 5.30. Okoliczne ulice wciąż pełne są ludzi.



Wielu pielgrzymów czekało na wstęp na plac przez całą noc. Część nocowała w najbliższym sąsiedztwie Watykanu, część przyjechała z innych rejonów Rzymu. W wielu miejscach tej nocy powstawały prowizoryczne obozowiska, ludzie spali pod gołym niebem na karimatach, w śpiworach, na trawnikach rozstawiano namioty, wiele osób nocowało w samochodach. Już przed godziną 5:00 w centrum Rzymu pojawiły się specjalne autobusy jadące na plac św. Piotra. Wielu pielgrzymów czuło się pewniej, spędzając noc bliżej placu św. Piotra. Większość cierpliwie czeka, aż uda im się podejść bliżej placu św. Piotra. Niektórzy siedzą z boku na rozkładanych krzeselkach. Część osób zrezygnowana wycofuje się z tłumu. – „Spróbujemy z innej strony” – mówią. Mnóstwo ludzi zebrało się w pobliskim kościele. Wiele osób śpi na karimatach rozłożonych na posadzce. Długa kolejka ustawiła się do pobliskiej kawiarni.

Tłum wypełnia ulicę prowadzącą na plac św. Piotra, powiewają nam nim flagi różnych państw, najwięcej jest biało-czerwonych. Oficjalnej polskiej delegacji w Rzymie przewodniczy prezydent Bronisław Komorowski. Na kanonizację wybiera się też wielu parlamentarzystów. W Rzymie przebywają polscy biskupi i kardynałowie Stanisław Dziwisz i Kazimierz Nycz.

Również...

27. KWIEŹNIA 2014



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr16/2014/70-e

WYDANIE SPECJALNE

Jan Paweł II – Santo Subito

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 7872; tel./fax 22 234 53 43